Nr. 344 (1133)

WARSZAWA, PIĄTEK, 19 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI . . 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . 8.85-05

DRUKARNIA . . 8.79-61

ADMINISTRACJA DRUKARNI . . 8.86-37

DWIE IMPONUJĄCE DEMONSTRACJE ZAMYKAJĄ KONGRES PPS

Tow. Cyrankiewicz i tow. Gomułka o znaczeniu i osiągnięciach jednolitego frontu

60 tysięcy pepesowców manifestuje na Pl. Grunwaldzkim

Na wielkiej manifestacji w Hali Ludowej we Wrocławiu, nazajutrz po zakończeniu XXVII Kongresu PPS, tow. Cyrankiewicz powiedział do 40 tysięcy pepesowców i peperowców:

„Kongres PPS jest kongresem także i waszym, Kongresem peperowców, kongresem całej klasy robotniczej, i każdy Kongres PPR jest także kongresem naszym pepesowskim i ogólno-robotniczym".

Generalny sekretarz PPS powiedział również:

„Nie ma takiej siły, która zdolna byłaby praktycznie naruszyć nasze granice zachodnie, bo granice te są bronione wielkim i trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim".

Przemawiający następnie tow. Gomułka — Wiesław zanalizował sytuację międzynarodową, potępiając winnych zerwania konferencji londyńskiej i oświadczył:

„Zebraliśmy się w tej sali po to, aby powiedzieć naszym wrogom i przeciwnikom, że nie potrafią już odwrócić jednolitofrontowego koła historii polskiego ruchu robotniczego. Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiemy zacieśnieniem jednolitego frontu i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej".

Rezolucja przyjęta na manifestacji stwierdza nienaruszalność granic Polski na Odrze i Nisie i dążność do pogłębienia współpracy obu partii robotniczych.

60 tysięcy pepesowców przedefilowało przed trybuną na olbrzymim Placu Grunwaldzkim. Defiladę przyjmowali członkowie nowoobranego C. K. W. w obecności delegacji zagranicznych Kongresu. Przez dwie i pół godziny rozbrzmiewały okrzyki na cześć Partii, władz partyjnych i jednolitego frontu, na cześć naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, na cześć zjednoczonego obozu pokoju na świecie przeciw podżegaczom do wojny, przeciw zakusom reakcji międzynarodowej na całość naszych granic.

Ostatni dzień kongresowy to było ukazanie na zewnątrz naszych osiągnięć i podstawowych wytycznych Kongresu. Jeden z zagranicznych towarzyszy powiedział: „Tutaj przemaszerowało więcej socjalistów, niż liczy ich cała SFIO". Las sztandarów, tysiące transparentów, podniesione pięści, nieustanne okrzyki — to wszystko złożyło się na bojową manifestację socjalistów, streszczającą się w słowach: Niepodległość i Socjalizm.

W Hali Ludowej, w której tak niedawno jeszcze rozbrzmiewał nienawistny głos Hitlera, przemówili przywódcy dwóch bratnich partii polskiego ruchu robotniczego. Nie sposób oprzeć się porównaniom. Walka między socjalistami a komunistami w Niemczech, ułatwiła dojście do władzy Hitlerowi, współpraca robotniczych partii w Polsce przyniosła zwycięstwo obozowi demokracji.

Czerwone sztandary w wypełnionej do ostatniego miejsca olbrzymiej Hali, słowa prawdy w obronie wolności i pokoju, polska mowa tam, gdzie rozlegał się hitlerowski charkot o nienawiści i pożodze, — to więcej niż tylko zmiana po przegranej wojnie, to symbol triumfu i sprawiedliwości, symbol zwycięskiego dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem.

Wielki podwójny wydźwięk miała wspaniała manifestacja w Hali Ludowej, która zwana przez Niemców „Halą Stulecia" miała zainaugurować stulecie przemocy i barbarzyństwa, a rozpoczęła w parę lat później wiek walki o ostateczne zwycięstwo demokracji i wolności: **wydźwięk narodowy** — manifestacja przed całym światem, że mocno osiedliśmy na naszych prastarych ziemiach i zdecydowani jesteśmy na ich obronę, **i wydźwięk klasowy** — droga do zwycięstwa socjalizmu prowadzi tylko przez współudział, przez jednolity front klasy robotniczej.

To jest też pokłosie naszego XXVII Kongresu, pokłosie triumfu naszej drogi do socjalizmu.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Na wstępie swojego przemówienia na Manifestacji Jednolitofrontowej w Hali Ludowej we Wrocławiu, tow. Premier przypomniał zebranym towarzyszom z obu partii robotniczych, że zakończony wczoraj Kongres PPS obradował w 55 rocznicę powstania PPS. Patrząc z perspektywy tego okresu — mówił tow. Cyrankiewicz — oraz z perspektywy miejsca, w którym Kongres obradował, uderza nas szereg faktów o niezmiernej doniosłości. Nigdy jeszcze w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego nie było tak potężnej manifestacji. Kongres polityczny był równocześnie wyrazicielem myśli i dążeń milionowych rzesz niezorganizowanych, które coraz lepiej rozumieją siłę i znaczenie jednolitego frontu. Dlatego Kongres PPS był manifestacją o znaczeniu ogólnonarodowym.

Tow. Premier podkreślił, że fakt odbycia Kongresu na Ziemiach Odzyskanych stał się manifestacją o znaczeniu międzynarodowym. Fakt wspólnego wystąpienia robotników socjalistycznych z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami wrocławskimi zarówno PPS-owcami jak i PPR-owcami ma tutaj szczególną wymowę. Huraganowymi oklaskami przyjęli zebrani słowa tow. Premiera, który stwierdził, że Kongres zakończył się jednolitofrontową manifestacją całej polskiej klasy robotniczej.

Możliwość zwołania Kongresu do Wrocławia — mówił dalej tow. Premier — zawdzięczamy wszyscy jedności działania klasy robotniczej. Wspólnej pracy i wspólnej walce obu partii robotniczych zawdzięcza naród polski wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, z których jednym z najważniejszych jest odzyskanie Ziem Zachodnich. To, że PPS-owcy i PPR-owcy mogli zebrać się dziś we Wrocławiu, jest symbolem polskiej rzeczywistości.

Dzięki temu, że PPS-owcy i PPR-owcy podali sobie ręce i objęli przewodnictwo ludu pracującego Polski, powstały warunki dla stworzenia demokracji ludowej i ugruntowania władzy robotniczo - chłopskiej. Dzięki temu — stwierdził dalej tow. Cyrankiewicz — zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami, jak i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwoma wojnami. Zapobiegliśmy także temu, co stało się tragicznym udziałem sił postępowych na Zachodzie Europy, po drugiej wojnie światowej gdzie rozłam w szeregach klasy robotniczej trwa.

Polska nie będzie już nigdy zepchnięta z drogi, po której kroczy, ponieważ wszyscy robotnicy w całej Polsce zdają sobie sprawę, że nigdy nie rozluźnią się więzy współpracy PPS i PPR i że ta więź będzie co raz silniejsza i trwalsza.

Manifestacja wrocławska — powiedział tow. Premier — powinna pokazać socjalistom i komunistom całego świata, którędy wiedzie droga do demokracji i Socjalizmu.

Przypominając uchwały Kongresu o ratyfikacji umowy o jedności działania, przyjętej przez Kongres PPS przez aklamację, sekretarz generalny PPS podkreślił, że dano w ten sposób wyraz świadomości, że tylko jednolity front, stworzyć mógł przed Polską te wszystkie perspektywy, jakie istnieją dziś i jakie istnieć będą jutro. Ratyfikując umowę, Kongres PPS uważa je za decydujący krok na drodze do usunięcia wszelkich rozbieżności w łonie polskiej klasy robotniczej i wzywa Partię do konsekwentnego kontynuowania i zacieśniania jednolitego frontu poprzez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną PPS i PPR. Te słowa tow. Premiera wywołały nową burzę oklasków.

Praktyka jednolitofrontowa — mówił dalej tow. Premier — musi znaleźć swe odpowiedniki w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Krytyka naszych błędów minionych i sformułowanie wyraźne tego co jest nam wspólne — to właśnie cele takiego zbliżenia.

Nie zapominajmy — powiedział tow. Cyrankiewicz — że w sali tej przed paru laty rozbrzmiewał głos Hitlera i że zaledwie dwa lata temu pod ciosami Armii Radzieckiej, rozpadł się koszmar hitleryzmu. Cytując uchwały Kongresu PPS, który czujnie zareagował na niepowodzenie konferencji londyńskiej, Premier powiedział, że nie wątpi, iż apel skierowany przez Kongres do robotników całego świata wzmocniony zostanie głosem robotników całej Polski, PPS-owców i PPR-owców, głosem bezpartyjnych, głosem wszystkich obywateli polskich (oklaski).

Podkreślając, że Polska jest krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko umocnienia i utrwalenia pokoju na świecie, Premier stwierdza, że naród polski wespół z całym obozem postępu zgrupowanym wokół Zw. Radzieckiego walczyć będzie o pokój. Dzięki naszej rozumnej polityce, dzięki przejęciu władzy w Polsce przez lud, w sojuszu ze Zw. Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej oraz z masami ludowymi całego świata, możemy być pewni zwycięstwa. Ci sami ludzie, którzy organizują kontrofensywę reakcji, stawiają na Niemcy i ośmielają się kwestionować nasze granice zachodnie.

Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza i przemówienie tow. Gomułki podajemy na str. 2.

Kongres wybrał jednomyślnie Radę Naczelną PPS

Nowi członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego

W ostatnim dniu prac parlamentu socjalistycznego we Wrocławiu dokonano wyboru nowych władz PPS — Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Dowodem zwartości naszej Partii jest jednogłośny wybór 140-osobowej Rady Naczelnej, na wniosek wyłonionej przez Kongres Komisji Matki. Wybór ten został dokonany punktualnie o 12 w nocy z dnia 16 na 17 grudnia br. Nowoobrana Rada Naczelna zebrała się natychmiast po zamknięciu Kongresu w późnych godzinach nocnych i wybrała Centralny Komitet Wykonawczy. W składzie CKW nastąpiły pewne zmiany. Z nowych członków weszli towarzysze: Arski (redaktor „Robotnika"), prof. Oskar Lange, (który powrócił na stałe do Polski) oraz działacze terenowi: sekretarz WK w Krakowie tow. Machno, sekretarz WK w Katowicach tow. Sieradzki i sekretarz WK w Poznaniu tow. Włodek. (Pełny skład Rady Naczelnej i CKW podajemy na str. 4).

Wybranie władz było przedostatnim aktem prac kongresowych, które znalazły swe resumé w końcowym przemówieniu przewodniczącego dotychczasowego CKW tow. Kazimierza Rusinka. Tow. Rusinek sumując prace Kongresu stwierdził, że Kongres spełnił pokładane nadzieje, że Partia wyszła zeń zwarta i wzmocniona do nowego, czekającego ją etapu pracy nad budową socjalizmu w Polsce i walki o zwycięstwo obozu pokoju i demokracji na świecie. (Tekst przemówienia tow. Rusinka — na str. 3).

W ostatnim dniu Kongres przyjął również statut Partii oraz wyłonił stałą komisję do opracowania tez programowych PPS.

Należy podkreślić, że w dyskusji zabierali głos wszyscy ministrowie pepesowscy, składając sprawozdania Kongresowi ze swej działalności resortowej. Świadczy to, że desygnowani przez Partię na najwyższe stanowiska państwowe towarzysze zdają sobie sprawę z konieczności złożenia sprawozdań ze swej pracy państwowej przed najwyższym ciałem Partii, jakim jest Kongres.

(Sprawozdanie z obrad Kongresu i teksty rezolucji podajemy na str. 4. Teksty przemówień w ostatnim dniu obrad Kongresu podajemy na str. 3).

Socjaliści z 7 krajów złożyli wieniec na grobie Lasala

W związku z odnalezieniem na jednym z cmentarzy we Wrocławiu grobu wielkiego socjalisty Ferdynanda Lasala organizacja wrocławska PPS roztoczyła staranną opiekę nad grobem.

W środę, dnia 17 bm., delegacja CKW PPS pod przewodnictwem tow. dr. Maliniaka oraz delegacja „Bundu" pod przewodnictwem dr. Szuldenfreia przy udziale delegacji partii socjalistycznych Austrii, Holandii, Włoch, Węgier, Finlandii i Szwecji, złożyła wieniec na grobie Ferdynanda Lasala.

W imieniu delegatów zagranicznych przemówił socjalista austriacki tow. Jonas, w imieniu centralnych władz partyjnych tow. dr. Maliniak podkreślił łączność ideową wielkich twórców Socjalizmu europejskiego.

Rezolucje uchwalone na wiecu PPS i PPR w Hali Ludowej we Wrocławiu

ROBOTNICY i pracownicy Wrocławia oraz robotnicze delegacje całego kraju zebrani w dniu 17 grudnia br. na wielkim wiecu w Hali Ludowej stwierdzają, że przypieczętowane krwią żołnierza polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.

Powrót prastarych ziem polskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpień i niepowetowanych strat ludzkich i materialnych, poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie ustalona na konferencji w Poczdamie, jest najlepszą rękojmią pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i unormowania stosunków polsko-niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko-niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucone, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitleryzmu, który był przyczyną ogromnych cierpień całej Europy i świata.

ZEBRANI protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który — wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości — lansuje uparcie rewizję granicy polsko-niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz wprost przeciwnie, podsycają najbardziej agresywne odwetowe tendencje w Niemczech i rozzuchwalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywiołom demokratycznym, przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokracji — jedynej rękojmi trwałej pacyfikacji.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność rządowi ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich.

Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej scementuje przyjaźń między Polską a narodami Związku Radzieckiego. Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bastion agresywnej niemczyzny i w bazę imperializmu niemieckiego wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

PLANY te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbijają się o zdecydowany opór wszystkich narodów broniących pokoju i swej niezawisłości. Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziem Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprzęgnięcia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokoju i postępu w Europie.

Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS, stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza, braterska współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce. Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

ZEBRANI witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu Partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają że słuszna realizacja jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przezwyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, w sprawie wszystkich ludzi pracy.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 18 grudnia

Trizonia na widowni

GDY nastąpiło połączenie gospodarcze amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec, uznaliśmy ten fakt za poważny błąd polityczny. Powstanie Bizonii (dwie zony) było sprzeczne z uchwałami Konferencji Poczdamskiej, zagrażało jedności Niemiec, komplikowało stosunki gospodarcze, i — co najważniejsze może — uniemożliwiało dobre stosunki między 4 mocarstwami okupującymi Niemcy.

Twórcy Bizonii — rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — zaklinali się jednak, że chodzi im tylko o ułatwienie gospodarki w Niemczech, że dążą tylko do zmniejszenia kosztów okupacji, a że w każdym bądź razie nie mają na myśli celów politycznych, jak na prz. utworzenie odrębnego państwa w zachodnich Niemczech.

Obecnie po zerwaniu Konferencji Londyńskiej, szydło wylazło z worka. Marshall i Bevin rozpoczęli pertraktację z Francją w sprawie połączenia Bizonii z francuską strefą okupacyjną Niemiec i utworzenia w ten sposób Trizonii (trzy zony). Jednocześnie otwarcie mówi się i pisze się na Zachodzie, że połączenie trzech stref miałoby charakter zdecydowanie polityczny.

Niemiecka Rada Gospodarcza Bizonii ma uzyskać nowe kompetencje administracyjne i polityczne. Podobno drukowane już są w Stanach Zjednoczonych nowe pieniądze dla nowego państwa niemieckiego. Puszcza się próbne balony w sprawie olbrzymiej pożyczki amerykańskiej dla Trizonii.

Rzecz oczywista, że wszystkie nasze zastrzeżenia co do Bizonii odnoszą się w o wiele większej mierze do Trizonii. Próba podziału Niemiec na dwie części oznacza świadome stworzenie w centrum Europy stałego ogniska zapalnego, gdyż, nie do pomyślenia jest, by naród niemiecki wyrzekł się jedności politycznej. Próba wygrania Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce jest istotnym zagrożeniem pokoju. Próba stworzenia Trizonii oznacza odroczenie na nieokreślony czas podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, a tym samym kontynuowanie obecnego stanu „wojny nerwów".

Marshall usiłuje przerzucić odpowiedzialność za zerwanie Konferencji Londyńskiej na Związek Radziecki. Wiemy jednak dobrze, kto od pierwszej chwili chciał storpedować prace Konferencji, mając już w kieszeni gotowe projekty Trizonii. Wiemy również dobrze, kto pragnie odbudowy Niemiec przed zapewnieniem pokoju światowego. W Polsce min. Marshall nikogo w błąd nie wprowadzi.

Opinia angielska i francuska niezadowolone z zerwania konferencji

Prasa paryska atakuje politykę min. Bidault

Brytyjska opinia publiczna przyjęła z wyraźnym niezadowoleniem wiadomość o zerwaniu konferencji londyńskiej.

Prasa brytyjska, pragnąc uspokoić społeczeństwo, podkreśla, że zerwanie konferencji nie oznacza ostatecznego podziału świata. Szereg pism z zadziwiającą jednomyślnością stwierdza, że w przyszłości porozumienie między 4 mocarstwami nie będzie bynajmniej rzeczą niemożliwą.

Socjalistyczny „Daily Herald podkreśla, że sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych została odroczona, ale Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie została rozwiązana. Każdy z 4 ministrów spraw zagranicznych może więc każdej chwili zaproponować ponowne zwołanie konferencji.

„Times" przeciw tworzeniu Niemiec Zachodnich

LONDYN (SAP). Odroczenie konferencji londyńskiej jest wciąż jeszcze przedmiotem komentarzy prasy brytyjskiej.

„Times", który w swym wtorkowym wydaniu powstrzymał się od wszelkich komentarzy, zajął w środę stanowisko zdecydowanie przeciwne tworzeniu rządu w zachodnich Niemczech. Dziennik podkreśla wagę stosunków handlowych między Europą Wschodnią i Zachodnią i twierdzi, że podział Niemiec nie jest jeszcze rzeczą ostateczną.

„Tak, czy inaczej, Niemcy muszą odzyskać swą jedność i jest obowiązkiem sprzymierzeńców, aby to zjednoczenie dokonało się pod ich nadzorem i za ich zgodą, a nie pomimo nich" — pisze „Times".

LONDYN (SAP). W brytyjskim ministerstwie spraw zagran. informują, że Bevin we czwartek albo w piątek wygłosi w Izbie Gmin przemówienie, dotyczące konferencji czterech ministrów.

Prasa atakuje Bidault

PARYŻ (PAP). Prasa francuska nadal omawia problemy związane z zerwaniem konferencji londyńskiej. Prezes MRP, Maurice Schuman, wyraża na łamach „Aube" obawę, że utworzenie zachodniego państwa niemieckiego utrudni kontrolę mocarstw nad Niemcami. W dniu, w którym Marshall i Bevin powierzą poważne zadania Schumacherowi lub innemu działaczowi niemieckiemu, Zachód straci w istocie rzeczy prawo wglądu w sprawy niemieckie.

„Ordre" ostro atakuje Bidault, stwierdzając, że zerwanie konferencji londyńskiej oznacza porażkę francuskiego ministra spraw zagranicznych. Bidault — stwierdza pismo — ponosi współodpowiedzialność za skutki zerwania konferencji.

„Humanité" uważa, że polityka Bidault jest polityką odwrotu i cofania się.

Powrót Mołotowa do Moskwy

MOSKWA (SAP). W środę Mołotow przybył z Londynu do Moskwy.

Nowy układ handlowy ze Szwajcarią

W wyniku rokowań jakie toczyły się w grudniu w Bernie, doszło do podpisania, w dniu 16 bm., nowego układu handlowego, który przewiduje, iż Polska będzie otrzymywać za swój eksport należności częściowo w wolnych dewizach.

Rokowania handlowe polsko-holenderskie

W Warszawie rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-holenderskie, mające na celu ustalenie obrotu towarowego na rok 1948, w ramach zawartej w swoim czasie umowy kontyngentowej i inwestycyjnej.

Tow. Szwalbe zwiedza Politechnikę Wrocławską

Bawiący we Wrocławiu na Kongresie PPS tow. wicemarsz. Szwalbe odwiedził w dniu 17 bm. w godzinach rannych w towarzystwie wiceministra Oświaty, tow. dr Jabłońskiego i wicemin. Przemysłu tow. Salcewicza — Politechnikę Wrocławską. Gości oprowadzał i udzielał wskazówek, tow. Kuczyński w towarzystwie rektora i członków senatu.

Stwierdzono duże zaawansowanie robót przy odbudowie gmachów i urządzeń naukowych. Roboty wykonano z dużym poświęceniem studentów Politechniki.

Anglosaskie władze odmawiają Polsce wydania zbrodniarzy wojennych

Delegat Polski przy Komisji ONZ do badania zbrodni wojennych, dr Muszkat, zwrócił się na mocy instrukcji rządu R.P. do przewodniczącego tej Komisji z prośbą o zwołanie jej w możliwie szybkim terminie.

Memorandum polskie stwierdza, że anglo-saskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych.

Tak np. główna kwatera wojsk amerykańskich w Austrii odmawia wydania J. Muehlmanna, odpowiedzialnego za ograbienie zamku królewskiego w Warszawie.

Ukraiński zbrodniarz wojenny Worobkiewicz, który zamordował setki ludzi w Polsce, został zwolniony z aresztu.

Na żadnej z amerykańskich list przestępców wojennych nie figuruje nazwisko Waltera Toebbensa, odpowiedzialnego za rzeź w getcie warszawskim. Toebbens zbiegł w czasie transportu.

W odniesieniu do brytyjskiej strefy okupacyjnej memorandum polskie wymienia m. in. nazwiska 13 zbrodniarzy wojennych, których wydania władze brytyjskie odmówiły.

Memorandum polskie przytacza znaną sprawę Deringa, oskarżonego o przeprowadzanie operacji doświadczalnych na więźniach w Oświęcimiu.

Memorandum podkreśla, że wydawanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem, którego poszczególne władze alianckie nie mogą dowolnie zmieniać.

Układ w sprawie Bizonii podpisany został w Waszyngtonie

Bevin stwierdza supremację Stanów Zjednoczonych

Amerykański Departament Stanu ogłosił, że po 10 tygodniowych rokowaniach, Stany Zjednoczone i W. Brytania podpisały układ, dotyczący angloamerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Według nieurzędowych danych, układ przerzuca ciężar finansowania Bizonii na Stany Zjednoczone. W zamian za to Stany Zjednoczone będą miały decydujący wpływ na ekonomiczne i polityczne życie Bizonii.

LONDYN (PAP). —Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Labour Party Skeffington Lodge zadał Bevinowi pytanie, czy prawdą jest, że Stany Zjednoczone sprawować będą kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową Bizonii? — Bevin odpowiedział krótko: „Tak".

Niemcy zabiegają o pożyczkę

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że zastępca kierownika niemieckiego urzędu do spraw żywnościowych w anglosaskich strefach scalonych — dr. Schlange-Schöningen, wystąpił z propozycją przyznania Niemcom pożyczki w wysokości 700 milionów dolarów. Pożyczka ta miałaby być udzielona przez aliantów, celem zaradzenia „krytycznej sytuacji aprowizacyjnej w Bizonii i podniesienia produkcji rolnej".

BERLIN (PAP). — Jak donosi korespondent „Associated Press", odbyło się przy drzwiach zamkniętych drugie posiedzenie przywódców niemieckich partii politycznych w Bizonii — SPD i CDU (chrześć. dem.). Na posiedzeniu tym omawiana była sprawa utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Przywódcy obu partii niemieckich zamierzają przedstawić swe stanowisko w tej kwestii gubernatorom wojskowym USA i W. Brytanii: gen. Clay'owi i Sir Robertsonowi — jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

W kilku wierszach

— Prezydent Truman podpisał tekst ustawy, pozwalającej na otwarcie kredytów w sumie 597 milionów dolarów dla Francji, Włoch, Austrii i Chin w ramach programu pomocy tymczasowej.

— Marszałek Montgomery przybył do strefy brytyjskiej w rejonie kanału Sueskiego.

Montgomery przeprowadził z wysokimi oficerami brytyskimi rozmowy na temat zagadnień wojskowych na Środkowym Wschodzie.

— W bazie amerykańskiego lotnictwa morskiego w Norfolk zderzył się myśliwiec z bombowcem. 7-miu lotników poniosło śmierć.

— Walter Schimann, b. gen. SS., oskarżony przez władze radzieckie i greckie o zbrodnie wojenne, zbiegł z więzienia w strefie amerykańskiej.

Saillant i Jouhaux ostrzegają przed rozbijaniem CGT

PARYŻ (PAP). — Sekretarz CGT i Światowej Federacji Zw. Zaw. Louis Saillant wystosował list otwarty do wszystkich członków CGT (Gen. Konfed. Pracy), ostrzegając ich przed ewentualnym rozłamem w organizacji.

Obowiązkiem każdego członka CGT — pisze Saillant — jest całkowite solidaryzowanie się ze strajkującymi, niezależnie od represji, jakie są wobec nich stosowane. Zachowanie jedności jest konieczne.

Autor listu zwraca uwagę na konsekwencje, jakie mogłyby wyniknąć z rozłamu CGT. Rozłam taki mógłby całkowicie uniemożliwić dalszy rozwój ruchu związkowego we Francji.

Konferencja „Force Ouvriere"

PARYŻ (obsł. wł.). W Paryżu odbywa się konferencja działaczy związkowych, grupujących się wokół tygodnika „Force Ouvriere". Głównym punktem zainteresowania jest sprawa stosunku do grupy większości CGT, oraz problem jedności ruchu związkowego.

Dzienniki zgodnie podkreślają, że przywódcy grupy „Force Ouvriere" są przeciwni wszelkim próbom rozłamu. „Combat" donosi, że Leon Jouhaux „pozostaje zwolennikiem jedności ruchu zawodowego. Zagroził on dymisją i wycofaniem się z życia związkowego, gdyby doszło do rozłamu".

Rada Naczelna SFIO

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Rady Naczelnej SFIO, referat polityczny wygłosił sekretarz generalny partii, Guy Mollet, powracając, zgodnie z przewidywaniami, do koncepcji podwójnego niebezpieczeństwa — ze strony komunistów i gaullistów. Mollet położył nacisk zwłaszcza na niebezpieczeństwo grożące ze strony gaullistów.

W konsekwencji sekretarz partii socjalistycznej domagał się zorganizowania tzw. „trzeciej siły", zdolnej do walki na dwóch frontach.

Stanowisko Molleta poparli w swoich przemówieniach Blum, Mayer i Moch.

Co mówił Goebbels na tydzień przed swą śmiercią

SZTOKHOLM (ZAP). Wielką sensację wywołał w Szwecji cykl artykułów Axela Larsa o ostatnich dniach Berlina. Najciekawszym fragmentem publikacji Larsa jest treść rozmowy z Goebbelsem odbytej na 8 dni przed jego samobójstwem.

Rozmowa miała miejsce w gmachu „kancelarii Rzeszy", w podziemnym gabinecie Goebbelsa.

Mówił on, podniecony i przygnębiony zarazem: „Jeśli jestem winien, to wraz ze mną winien jest cały naród niemiecki. Niemcy bezwzględnie i świadomie akceptowali nasze środki i metody. Opozycji nie było. Całe Niemcy stały przy nas i padły wraz z nami.

Będzie niezwykle ciężko strawić dziedzictwo Hitlera. Postaraliśmy się o to — i tym się różnimy od Niemiec wilhelmowskich, aby było bardzo ciężko spacyfikować ten naród.

Odrzuciliśmy pisane i niepisane prawa ludzkiego współdziałania, nie czcimy — jak starzy Teutoni — szkodliwego w swej łagodności humanizmu, podjęliśmy wojnę, aż do wytępienia bez kompromisu wszelkich przeciwności. Obecnie nie ma kompromisu, spaliliśmy za sobą mosty, a ja się zastrzelę".

Knut Hamsun wierzył Hitlerowi

LONDYN (PAP). W Oslo rozpoczęła się rozprawa przeciwko 88-letniemu pisarzowi norweskiemu Knutowi Hamsunowi. Hamsun jest oskarżony o działalność przestępczą w okresie wojny jako propagator hitlerowskiej idei.

Hamsun oświadczył w swych zeznaniach, że wierzył w obietnice hitlerowskie, iż Norwegia będzie miała należne jej miejsce w „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej".

Niemcy zbombardowali własne miasto

BERLIN (PAP). Wychodzący w Kolonii dziennik „Rheinische Zeitung" pisze, że samoloty „Luftwaffe" zbombardowały 10 maja 1940 r. niemieckie miasto Freiburg, położone w pobliżu granicy francuskiej.

T. U. C. aprobuje plan Marshalla

LONDYN (SAP). Rada generalna brytyjskich zw. zaw. (T.U.C.) w zasadzie zaaprobowała plan Marshalla, jako formę pomocy Europie.

Rada poleca przedstawicielom brytyjskich zw. zaw. na posiedzeniu egzekutywy Św. Federacji zw. zaw. poparcie zasady pomocy dla Europy pod warunkiem zagwarantowania suwerenności państw, korzystających z pomocy.

Znaczenie i osiągnięcia jednolitego frontu partii robotniczych

Dokończenie sprawozdania z wielkiej demonstracji we Wrocławiu

D. c. przemówienia tow. Cyrankiewicza

Tow. Premier powiedział: **Pragnę tu z całą stanowczością stwierdzić: Granice Polski zostały ustalone w Poczdamie, przy czym z trzech sygnatariuszy tylko podpis generalissimusa Stalina pozostał realny (huraganowe oklaski, sala wznosi okrzyki: niech żyje).**

Broniąc całości granic zachodnich, bronimy pokoju, bronimy bezpieczeństwa, gasimy w zarodku iskrę pożogi.

Nasze granice bronione są trwałym sojuszem ze Zw. Radzieckim i dlatego możemy mówić o utrzymaniu tych granic i dlatego nasze słowa, o utrzymaniu tych granic nie są pustymi frazesami. Nasza pewność nie upoważnia nas do założenia rąk. Musimy myśleć o sprawach gospodarczych, o sprawach odbudowy, o podniesieniu produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego, bo te elementy świadczą o potędze państwa. Klasa robotnicza i lud polski, który przejął władzę w Polsce, wie o tym dobrze, przodując w pracy tworzenia bogactwa narodowego i decydując o jego przeznaczeniu. Zniknęli ci, którzy pasożytowali na pracy robotnika i wykrzywiali strukturę gospodarczą kraju. Zapewne są jeszcze w Polsce braki i trudności, ale masy świadome interesów całego narodu i państwa zdecydowały się na pewne wyrzeczenia i ograniczenia dla wspólnego dobra... Praca, która stoi przed nami, będzie wykonana dzięki planowej gospodarce, dzięki reformom i w wyniku pracy całego kraju, całego narodu.

Tow. Premier zakończył swoje przemówienie wśród niemilknących oklasków następującymi słowami: **„Wróciliśmy na Ziemie Odzyskane i pozostaniemy tu jako naród zjednoczony, naród kroczący pod przewodnictwem klasy robotniczej. Niechaj symbolem tej naszej dzisiejszej manifestacji wrocławskiej będzie hasło: „Zjednoczona klasa robotnicza PPS i PPR niech żyje" (oklaski, okrzyki: „Niech żyje").**

Przemówienie tow. Gomułki

Tow. Gomułka podkreśla na wstępie, że chociaż manifestacja dzisiejsza nie jest pierwsza, ani wyjątkowa w zakresie współpracy obu partii robotniczych, to jednak ma specjalne znaczenie. PPS-owcy, PPR-owcy i bezpartyjni zebrali się z okazji zakończenia Kongresu PPS, aby dać wyraz swej solidarności z jednolitofrontowymi uchwałami Kongresu i aby powiedzieć wszystkim naszym wrogom i przeciwnikom, że nie potrafią już odwrócić jednolitofrontowego koła historii polskiego ruchu robotniczego (burzliwe, huraganowe oklaski).

Mówiąc o jednolitym froncie tow. Gomułka stwierdził, że reprezentuje on nie tylko klasowe interesy robotników, że jest on sprawą budownictwa Polski Ludowej, dobrobytu całego Narodu Polskiego. Naród Polski z klasą robotniczą na czele wyrwał swą Ojczyznę ze szponów wielkiego kapitału i obszarnictwa i postawił przed sobą zadania zbudowania lepszej przyszłości. U podstaw wszystkich sukcesów, tkwi jednolity front i oparta na jego bazie jedność szeregów demokracji Polski. (Oklaski).

Przypominając wygląd naszych wsi i miast polskich i ogrom zniszczeń, przypominając obecną sytuację międzynarodową—gen. sekr. PPR stwierdził konieczność zacieśnienia jedności szeregów robotniczych i pomnożenia wysiłków pracy.

Tow. Gomułka stwierdza następnie, że w myśl uchwał poczdamskich, Polska powinna otrzymać około półtora miliarda dolarów odszkodowań wojennych od Niemiec. Mimo przyjętych na siebie zobowiązań, Stany Zjednoczone i W. Brytania nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania z pewnej drobnej części bieżącej produkcji niemieckiego przemysłu. W ten sposób państwa te faktycznie odmawiają, aby Niemcy wyrównały choćby drobną część strat, jakie wyrządziły narodom poszkodowanym.

Nie chcąc wysłuchać propozycji Mołotowa, Anglosasi zerwali konferencję, odraczając ją na czas nieograniczony. Na wrogie Polsce stanowisko państw anglosaskich odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i wzmożoną pracą na rzecz naszej Ojczyzny. Z nami jest wielki i silny Związek Radziecki — mówi dalej tow. Gomułka — z nami są wszystkie demokratyczne i antyimperialistyczne siły świata.

Plany imperialistyczne zostały już zdemaskowane przez partie robotnicze. Swoim postępowaniem państwa anglosaskie nie przysporzą sobie zwolenników nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, będą one miały przeciwko sobie coraz większą część własnego społeczeństwa.

Światowa klasa robotnicza, szary człowiek pracy na świecie, nie da się już dłużej oszukiwać. Nasza walka o pokój jest skuteczna. Świadomość faktu, że politykę pokoju reprezentuje Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej, przenika coraz głębiej do wszystkich narodów świata. Stwierdzając rosnącą świadomość siły proletariatu całego świata tow. Gomułka oświadczył, że imperialistom nie uda się zburzyć pokoju światowego.

Następnie mówiąc o trudnościach, jakie czyni rząd angielski w zakresie repatriacji Polaków z Westfalii, tow. Gomułka stwierdził, że Polska nigdy nie pogodzi się ze stanowiskiem angielskim. Nie przestaniemy walczyć o to, aby wszyscy robotnicy i wszyscy Polacy, którzy pragną powrócić do Polski, mogli się znaleźć jak najszybciej w kraju. Dosyć już naród polski napracował się poza granicami kraju dla obcych kapitalistów. Dziś pragnie on pracować dla siebie, dla swojej ojczyzny i prawa tego nikt mu nie może odmówić.

Na zakończenie swojego przemówienia, tow. Gomułka w imieniu PPR wezwał całą klasę robotniczą do dalszej ofiarności i pracy dla pełnego zagospodarowania i całkowitej odbudowy ziem zachodnich. Będzie to najlepsza odpowiedź na wszystkie nieprzyjazne akty, na wszystkie imperialistyczne zakusy, w obronie słusznych i sprawiedliwych praw Polski. Stanowisko zajęte przez Mołotowa na konferencji londyńskiej jeszcze mocniej cementuje przyjaźń narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego (oklaski i okrzyki „niech żyje Zw. Radziecki").

Na politykę imperialistyczną odpowiemy zacieśnieniem jednolitego frontu i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Niech żyje braterska współpraca obu partii PPS i PPR! (huraganowe oklaski i okrzyki na cześć jednolitego frontu).

Osiedlanie rzemieślników na Ziemiach Zachodnich

Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych powzięła szereg uchwał w sprawie rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych.

Licząc się ze stale postępującym wzrostem liczby ludności na Ziemiach Odzyskanych, Rada zaleca systematyczną organizację dalszego napływu rzemieślników na Ziemie Odzyskane, aby przyrost warsztatów rzemieślniczych odpowiadał rozwijającej się strukturze gospodarczej i społeczno - zawodowej tych ziem. Mają się tym zająć Izby Rzemieślnicze.

Rada poleca stałą współpracę urzędów względnie organizacji, powołanych do osadzenia rzemieślników na Ziemiach Odzyskanych z organizacjami samorządu rzemieślniczego na ziemiach starych dla rekrutowania sił rzemieślniczych, przede wszystkim z Polski Centralnej.

Rada zaleca, aby Izby Rzemieślnicze, czynne na Ziemiach Odzyskanych w akcji szkolenia, doszkalały dorosłych oraz szkoliły młodzież rzemieślniczą przede wszystkim w działach, w których zaznacza się wielki brak pracowników.

Głosy w dyskusji na Kongresie PPS

PPS jest instytucją narodu i państwa polskiego

Przemówienie przewodniczącego ZPPS tow. Hochfelda

Nie jest przypadkiem, że XXVII Kongres PPS stał się wielką manifestacją poczucia siły, samodzielności, rozsądku i świadomej drogi naszej Partii. To nie jest przypadkiem dlatego, że ten Kongres reprezentuje 700.000 członków PPS.

Krytyka tradycji

Byłoby największym błędem, gdybyśmy naszą Partię chcieli izolować od tych większych, ale także i mniejszych sił społecznych, które działają wewnątrz obozu demokratycznego. Jeżeli szanujemy tradycje Partii i ugrupowań, z którymi współpracujemy, jeżeli jesteśmy świadomi, że w naszej tradycji były rzeczy nie tylko dobre, ale i takie, które krytykować należy w imię rozwoju naszej Partii i jej siły, uznajemy to, że w tradycji innych ugrupowań mogły być również pewne rzeczy, które się nam nie podobają.

Wydaje się nam, że rzeczą najbardziej celową jest, jeżeli każdy członek obozu demokratycznego przeprowadza krytykę swojej własnej tradycji sam, bo wtedy ta krytyka jest płodna i przyczynia się do rozwoju ruchu, jakże potrzebnego z punktu widzenia całego narodu polskiego.

Komunizm w Polsce przed wojną był nie tylko nielegalny i napotykał na olbrzymie trudności, ale był także nurtem i ruchem. O roli tego nurtu i ruchu w walce przeciwko sanacji, przeciwko dyktaturze, także nie wolno nam zapominać, bo popadlibyśmy w te same zgubne i tragiczne błędy, w jakie popadli niektórzy ówcześni przewódcy PPS.

Prawa bezpartyjnych

Czy bezpartyjni mają prawo kontrolowania naszego ruchu? Powiem rzecz, która tylko na pierwszy rzut oka wyda się towarzyszom paradoksem. Tak jest. Mają prawo. Dlaczego? Bo PPS jest więcej niż partią. PPS jest instytucją narodu i państwa polskiego.

Ci, którzy wiążą swoje nadzieje z PPS, z jej jednolitofrontowym obliczem, ci wszyscy mają prawo patrzenia na to, co się u nas dzieje, bo wraz z naszymi kłopotami oni przeżywają swoje kłopoty, wraz z naszymi zwycięstwami przeżywają oni swoje zwycięstwa, wraz z naszymi upadkami przeżywać będą swoje wielkie upadki.

Jest rzeczą niezbędną, abyśmy nie tylko na barykady szli, ale po lewej stronie barykady z wielką stanowczością realizowali określony program, wyrażający się w liczbach produkcji, nie w pięknych słowach. Jeżeli nie będziemy rozumieli, że realizacja tego programu wymaga wielkich ofiar, czasem w ludziach, a czasem niektórych ludzkich uczuć, to słaba będzie nasza rewolucyjność.

W naszym okresie trzeba wnieść obok słusznego usprawiedliwionego czynnika uczucia, wiele czynników chłodnego rozumu. Jeżeli uczucie kontrolujemy tym rozsądkiem w imię tego, że chcemy PPS samodzielnej w działaniu socjalistycznym, — potrzebna nam i niezbędna jest niewątpliwie wiara nasza, wiara wszystkich członków Partii, wiara masy Partii w Partię, w jej samodzielność i w jej rolę i kierownictwo.

Akademia ku czci Andrzeja Struga

Staraniem Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich w sobotę 20 grudnia br. w sali YMCA odbędzie się wielka akademia poświęcona pamięci Andrzeja Struga, organizowana pod protektoratem Premiera Józefa Cyrankiewicza.

W skład komitetu honorowego wchodzą: min. pełnom. Wiktor Grosz, wicemin. Henryk Jabłoński, wicemin. Leon Kruczkowski, Helena Boguszewska, Jarosław Iwaszkiewicz, dr. Julian Maliniak.

Program akademii przewiduje prelekcje St. Ryszarda Dobrowolskiego, wicemin. Leona Kruczkowskiego, dr. Alfreda Krygiera i J. Nepomucena Millera. Recytować utwory znakomitego pisarza będą: Stefan Martyka i Marian Wyrzykowski.

O pogłębienie jedności działania obu partii klasy robotniczej

Przemówienie tow. min. Świątkowskiego

Rozłam w klasie robotniczej prowadzi prostą drogą do faszyzmu. Dlatego jedność działania obu partii klasy robotniczej w Polsce powinna być pogłębiona przez doprowadzenie do jedności ideologicznej, do jednakowej wspólnej oceny przyszłości ruchu robotniczego. Obie partie klasy robotniczej — przez zrealizowanie jednego planu gospodarczego rozwoju, przez wspólną ocenę układu sił politycznych w kraju i w skali międzynarodowej, przez wspólny do nich stosunek — winny przedyskutować i uzgodnić wszystkie problemy ideologiczne, polityczne i taktyczne tak, aby istniejące między naszymi partiami różnice nie były wykorzystane przez wrogów klasy pracującej. (Oklaski).

Teraz, Towarzysze, nawiązując do referatu tow. Langego, pragnę choć w kilku słowach zatrzymać się nad zagadnieniem współpracy partii socjalistycznych w skali międzynarodowej, współpracy, która dotychczas przejawia się w całym szeregu konferencji socjalistycznych.

Trzeba stwierdzić, że PPS na tych konferencjach walczy usilnie i zdecydowanie o ideę lewicowego socjalizmu międzynarodowego i o jednolity front partii klasy robotniczej, o jedność działania socjalistów i komunistów, zarówno w skali jednego kraju, jak i w skali międzynarodowej.

Sprawa Międzynarodówki

Towarzyszom naszym sekundowali dzielnie towarzysze z innych lewicowych partii socjalistycznych: węgierskiej, włoskiej i bułgarskiej, nie zawsze jednak czechosłowackiej. Że rola naszej partii na tych konferencjach, przy istnieniu biura współpracy partii socjalistycznych, jest ważna i że ta rola musi się pogłębiać — wskazuje nam na to fakt, że na wszystkich konferencjach partii socjalistycznych, począwszy od pierwszej londyńskiej z grudnia 1944 r., a kończąc na ostatniej w Antwerpii niedawno odbytej (przy końcu listopada 1947 r.), zwoływanych najczęściej z inicjatywy brytyjskiej Partii Pracy, wciąż niezmiennie podnosi się sprawę wznowienia i przywrócenia Drugiej Międzynarodówki.

Oczywiście nasza Partia i towarzysze, którzy bronili stanowiska naszej Partii na konferencjach partii socjalistycznych, stale się przeciwstawiają wznowieniu II Międzynarodówki, której przywrócenie byłoby zupełnie wyraźnym i stanowczym rozłamem w klasie robotniczej w skali międzynarodowej i dzieleniem świata na dwa obozy.

Nowe władze PPS będą musiały się zastanowić, jakie zastosować środki w szerzeniu ideologii socjalizmu w skali międzynarodowej, a w szczególności na terenie międzynarodowym partii socjalistycznych.

Jeżeli Schumacher zajmie wiadome stanowisko w stosunku do Polski i jej granic, to trzeba stwierdzić z ubolewaniem, że niewiele lepsze stanowisko zajmuje przewodniczący francuskiej partii socjalistycznej, przywódca prawicowego kierownictwa tej partii Leon Blum.

Przez jedność do zwycięstwa

Nasz Kongres niewątpliwie uznaje jako słuszną linię PPS, która została obrana i realizowana w okresie między dwoma Kongresami. Tym samym Kongres potwierdzi jeden z najważniejszych aktów naszej Partii, mianowicie zawartą przez partie umowę o jedności działania z drugą Partią klasy robotniczej, tj. z PPR. Umowa ta wyraźnie określa cele, metody i środki działania obu partii klasy robotniczej, realizuje to, co stanowi najgłębszą tęsknotę klasy robotniczej, tę tęsknotę, którą można określić: przez jedność do zwycięstwa.

Kongres nasz niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia więzów współpracy między obu odłamami klasy robotniczej, do wzmocnienia frontu robotniczo - chłopskiego, do pogłębienia frontu jedności narodowej, tak niezbędnej dla wzmożenia wysiłku w kierunku utrwalenia demokracji ludowej na drodze do realizacji socjalizmu. Spełnienie tego umożliwi i skieruje drogę naszej Partii do wypełnienia jej historycznej roli, jako Partii mas robotniczo - chłopskich w Polsce. (Oklaski).

Jesteśmy współgospodarzami Kraju

Przemówienie tow. min. Osóbki-Morawskiego

Przeżywamy okres wielkiego, tragicznego napięcia sytuacji politycznej na świecie. Zmagają się i krzyżują ze sobą zarówno w decydującej skali wielkich mocarstw, jak i w skali poszczególnych mniejszych i większych narodów, odmienne ideologie, interesy i kompleksy psychologiczne.

Ustrój kapitalistyczny, mimo wybujałych „sukcesów" w państwie klasycznego kapitalizmu — USA — wykazuje prawie wszędzie wielkie schorzenia w gospodarce i nie wróży krajom o ustroju kapitalistycznym stabilizacji, równowagi i dobrobytu. Wielka Brytania, pomimo olbrzymich pożyczek dolarowych, zaciska pasa i prześladuje ją zły sen o utracie rynków zbytu dla swych towarów przemysłowych i o sposobie pokrywania swego rosnącego stale deficytu bilansu handlowego.

Francja, dziś swego rodzaju ubogi krewny w rodzinie wielkich mocarstw, staje się coraz bardziej powolnym narzędziem w rękach imperializmu amerykańskiego, zastawiając już swoją niezależność polityczną za dolary, które stają się wątpliwym aktywem wobec skutków gospodarczych, jakie wywołują zaburzenia wewnętrzne na tym tle.

Przykład Grecji

Jeszcze inne, bardziej ujemne skutki polityki dolarowej przechodzą kraje, których reakcyjne rządy i wsteczne siły społeczne uległy namowom imperialistów amerykańskich w sprawie pozbawienia sił lewicowych wpływu na losy swych krajów, gdzie wtrącają te siły w podziemia konspiracji, lub pakują w objęcia wojny domowej. Takim jaskrawym przykładem jest Grecja, która w wojnie domowej poniosła już podobno większe straty, aniżeli w wojnie ostatniej i podczas okupacji niemieckiej. Jasne jest, że bilans strat i zysków w Grecji wypada tragicznie ujemnie.

Ale także nieswojo i niepewnie czuć się muszą kapitaliści amerykańscy, którzy obawiają się nieuchronnego tam kryzysu gospodarczego, kiedy po zakończeniu wojny i dostaw wojennych zarysowuje się wyraźnie słaba perspektywa dla zbytu amerykańskich towarów przemysłowych, których nie potrafi w całości wchłonąć własny rynek wewnętrzny. Stąd rodzi się tak wielkie zainteresowanie Ameryki Europą i całym światem. To jest główny powód radykalnego odstępstwa od tradycyjnej polityki izolacjonistycznej Ameryki, to motor ingerencji w życie państwowe i społeczne wielu narodów.

Walka o pokój

Walka, jaka się toczy, zagraża pokojowi światowemu, zagraża nową rzezią wojenną, tym groźniejszą, że w warunkach znacznie rozbudowanej techniki wojennej. Nowej wojnie zapobiec może tylko zdecydowanie siła pokojowych narodów i światowego obozu demokracji i postępu. Trzonem obozu pokojowych narodów są te narody przede wszystkim, które nie posiadają zainteresowań kolonialnych i które opierają swój byt na pracy własnych ludów, których egzystencja nie zależy od zdobywania rynków zbytu i surowców dla rodzimej produkcji, które nie mają i mieć nie mogą żadnych interesów w prowadzeniu wojny.

Do takich państw w Europie należy zaliczyć przede wszystkim te, które leżą po wschodniej granicy, biegnącej od Szczecina do Triestu, a więc przede wszystkim narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele.

Do sił antywojennych należy zaliczyć ponadto partie komunistyczne i socjalistyczne, pod jednym warunkiem — o ile postępują one według słusznej linii politycznej. Co możemy tu nazwać słuszną linią? — Realną ocenę rzeczywistości i jedność działania i postępowania.

Realna ocena rzeczywistości dyktuje nam, że jest tylko jeden obóz wojenny i jeden antywojenny. Wszystkie mrzonki o „trzeciej sile" dobrze znamy i wiemy, jakim rezultatem kończyły się dla obozu demokracji. Obóz pokoju, demokracji i postępu nad obozem obiektywnie antypokojowym, reakcyjnym, może zwyciężyć tylko wtedy, jeżeli będzie solidarny i zjednoczony w walce. Niestety, tak jeszcze dziś nie tylko nie jest, ale widzimy nawet tu i ówdzie tragiczne załamania frontu i wynikające w związku z tym wielkie tragedie, takie tragedie, jak m. in. w Grecji, Hiszpanii, czy ostatnio Francji.

Brak jedności

Źródłem tragedii demokracji światowej — jest sprawa źle funkcjonującego lub w ogóle nie funkcjonującego jednolitego frontu partii socjalistycznych i komunistycznych. Zawsze, ilekroć partie robotnicze idą razem — osiągają sukcesy i zawsze, ilekroć idą oddzielnie — przegrywają.

Z partiami socjalistycznymi sprawa jest skomplikowana. Są one przede wszystkim bardzo niejednolite ideologicznie. Niektóre z nich nie tylko nie zdradzają sympatii do Związku Radzieckiego, ale odwrotnie — zachowały ostre urazy, wyniesione z dawnej walki między drugą i trzecią międzynarodówką, między partiami socjalistycznymi a komunistycznymi.

Nie czekając, aż nadejdzie to upragnione „razem", często PPS stanęła na stanowisku jednolitego frontu jeszcze w mrokach walki konspiracyjnej, jeszcze na długo przed zakończeniem działań wojennych. Przezwyciężyliśmy następnie opory dalszej części naszej Partii odnośnie zagadnienia jednolitego frontu i naszej linii politycznej, i dzisiaj cała nasza Partia, po odsunięciu od wpływu na nią szkodliwych jednostek ze starego kierownictwa w rodzaju Zarembów i Arciszewskich — stoi twardo, nieugięcie na wytyczonych jeszcze w konspiracji przez lewicę PPS i w Lublinie przez odrodzoną PPS, pozycjach ideologicznych i patriotycznych.

O jasną sytuację

Tym łatwiej tę rolę spełnimy, im jaśniejsza będzie nasza sytuacja ogólna. Zależy to przede wszystkim od naszej samodzielności, roli i pozycji, od jasności programów, hasła, pełnej jedności klasy robotniczej jako ideału i jako dążenia.

W myśl odpowiedniego punktu naszej umowy z PPR uważamy, że sztuczne przyśpieszenie tego historycznego procesu byłoby zarówno z naszego wewnętrznego, jak i przede wszystkim międzynarodowego punktu widzenia, zjawiskiem nie wskazanym (oklaski), i to głównie z punktu widzenia jednolitego frontu w skali światowej.

Mając wielkie zrozumienie dla dużych zasług, dla wielkiego wysiłku i dla dużych ofiar PPR przy budowie nowej Polski, zwłaszcza w pierwszym okresie, mając tak dużo własnego krytycyzmu odnośnie spóźnienia się części naszych towarzyszy, sądzę, że jako nieodłączny i na równi z PPR najważniejszy członek bloku demokratycznego, mamy prawo oczekiwać samopoczucia pełnych współgospodarzy kraju (oklaski), co jest niezbędne zarówno dla siły jednolitego frontu, jak i dla entuzjazmu, dla wielkiego wysiłku pracy, jakiej kraj od nas wymaga.

Końcowe przemówienie tow. min. Rusinka

Na drodze do Polski Socjalistycznej

„Wyjeżdżamy z Kongresu wzmocnieni"

— Wielu towarzyszy cytowało uchwały Kongresu Radomskiego i ja do nich powrócę. Powiedzieliśmy wtedy, że Polska znalazła się, wbrew interesom życiowym, w obliczu prądu faszystowskiego u boku państw osi. Życiowy interes narodu, klasowy interes mas pracujących nakazywał szukania pracowników tej siły do obrony niepodległości po drugiej stronie ówczesnego podziału państw na bloki. Miejsce Polski było po stronie Zw. Radzieckiego, albowiem sojusz Polski, Czechosłowacji i Zw. Radzieckiego tworzył realne gwarancje pokoju, a na wypadek agresji, dawał realne siły do obrony i zwycięstwa rewolucji. Rewolucja nie kończy się w momencie zdobycia władzy. Trzeba władzę zdobytą utrzymać, trzeba się nią umiejętnie i skutecznie posługiwać, trzeba przy jej pomocy łamać wszelkie opory, wszelkie przeciwności, stojące wpoprzek rewolucji. Ostrze tej władzy musi być zawsze skierowane na prawo, musi uderzać w siły wstecznictwa i reakcji, w siły kontrrewolucji.

Władza zależy od proletariatu

Utrzymać władzę można tylko wtedy, gdy cała rewolucyjna część proletariatu wesprze ją, stanie u jej boku, jako siła zjednoczonych, gotowych do [illegible] poświęcenia mas pracujących Polski.

Epoki przełomowe mają żelazną, swoistą logikę i w takiej, jak nasza epoce, na pierwszym miejscu stoi zagadnienie działania i konsekwencji działania, konieczność i potrzeba scalenia wysiłków, a nie trwonienie energii na spekulacje myślowe, na bezpłodne dyskusje, na walkę i gaszenie płomienie rewolucji. A walka w obozie robotniczym miast organizować, rozbija masy, łamie szyki, opóźnia dojście do celu.

Patrzcie, co się dzieje wokół nas. Spójrzcie na mapę świata. W Europie istnieje niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi, niebezpieczeństwo nowego pożaru, wzniecanego przez imperializm amerykański. Kiedy dziś tow. Cyrankiewicz zapoznał Kongres z treścią komunikatu o odroczeniu, czy zerwaniu konferencji „Wielkiej Czwórki", spontaniczne były brawa po tej części uchwały, która była apelem skierowanym do partii socjalistycznych i do partii komunistycznych, do partii robotniczych całego świata o zabranie w tej sprawie głosu.

PPS, dodajmy, odrodzona PPS, partia lewicowego i odrodzonego socjalizmu, dochowa wierności na tej drodze, będzie zwalczać wszelkie prawicowe, oportunistyczne odchylenia.

Rola PPS w życiu Polski

Rola nasza będzie tym większa, im większy będzie wkład naszej Partii w konstrukcyjną pracę nad odbudową i przebudową państwa, im większą wykażemy inicjatywę i z większym oddaniem staniemy przy warsztacie pracy państwowej.

Mówiąc o konieczności wykonania planu trzyletniego, wykonujemy go jako PPS-owcy, pamiętamy, że to nasza Partia jest autorem tego planu, że to z ramienia naszej Partii tow. min. Bobrowski kieruje nim i rejestruje jego realizację.

Mówił na ostatniej sesji Premier o zrównoważonym budżecie, o sukcesie Min. Skarbu, którego zasługą jest, że uratowaliśmy kraj przed inflacją, a szerokie rzesze pracujące przed nędzą. Czyjaż to zasługa, jeśli nie naszego ministra skarbu, tow. Dąbrowskiego.

A wielkie unifikacyjne prace prawodawcze Min. Sprawiedliwości, którym kieruje nasz towarzysz Świątkowski.

A Min. Odbudowy, na czele którego stoi tow. Kaczorowski, a Min. Administracji, będące w ręku tow. Morawskiego, który wkłada wiele serca w resort i porządkuje wiele odcinków życia publicznego.

To duże, bardzo duże pozycje w bilansie prac Rządu, na czele którego stoi nasz Premier tow. Cyrankiewicz.

Nie można także nie podkreślić w Radzie Państwa zasług tow. Szwalbego, który tam reprezentuje naszą Partię. Nie można pominąć pracy naszych towarzyszy z tow. Krygierem na czele w komisjach sejmowych.

Zmiany granic zmieniły także nasze granice morskie. Jesteśmy dziś także państwem morskim i resort tego pionierskiego odcinka jest w naszym ręku, w ręku tow. Rapackiego.

Na Kongresie partyjnym współrządzącej Partii musimy, oprócz przeglądu prac organizacyjnych, mówić o wielkim dorobku w pracy dla Państwa, bo praca dla dzisiejszego Państwa jest pracą dla ludu.

Tu także jest widoczny wkład pracy tysięcy górników i robotników, urzędników i nauczycieli województwa wrocławskiego z wojewodą tow. Piaskowskim na czele.

Dorobek PPS, na który się złożyła ofiarność i praca setek tysięcy członków, nie daje podstaw do zwątpienia w jutro naszej Partii, Jej siłę i samodzielność. Bo PPS odrodzona nie złoży broni przed nikim, nie wycofa się z walki, aż spełni swą rolę do końca

Spełnić rolę do końca

Spełnić swą rolę do końca — to zbudować Socjalistyczną Rzeczpospolitę. Ogłosić zwycięstwo Czerwonych Sztandarów, które symbolizują wolność, demokrację, szczęście i dobrobyt obywateli (długotrwałe oklaski).

Na tej drodze do Polski Socjalistycznej nie wolno zgubić Czerwonych Sztandarów PPS.

Dotychczasowe kierownictwo dowiodło, a na przyszłość daje gwarancję, że nie zawiedzie mas pracujących i nie zdradzi sztandarów PPS (oklaski).

Wyjeżdżamy z Kongresu wzmocnieni i zjednoczeni, z nową wiarą, by z jeszcze większą energią zabrać się do pracy i podjąć współzawodnictwo o przodującą rolę naszego Państwa.

Kongres Wrocławski otwiera nowy rozdział w historii PPS i wyznacza nowe dalsze etapy pracy i walki o zwycięstwo Socjalizmu.

Trzeba wytrwać, bo żyjemy w czasach, które wymagają wiele od nas, członków PPS, Partii, która rządzi i która wzięła odpowiedzialność wobec całej klasy pracującej Polski, wobec Narodu za pokój, niepodległość, suwerenność, demokrację, dalszą walkę o Socjalizm! (Oklaski).

Nie ma Rządu bez PPS

Ze wszystkich przemówień biła jedna nuta — nie ma Rządu w Polsce bez PPS. Nie wątpię, że na przyszłych etapach PPS na swym posterunku reprezentować będzie te masy, którym dziś na imię 800 tysięcy członków. (Oklaski).

Następnie tow. Rusinek przedłożył w imieniu Prezydium Kongresu rezolucję, którą podajemy *na str. 4.*

Migawki kongresowe

Bardzo mi się podobał ten słoń. Taki niebardzo foremny, trochę grubo ciosany słoń z cukru. Stał za kulisami teatru i czekał na moment, kiedy dostanie się do właściwych rąk. Na podstawie miał tabliczkę, która oznajmiała, że ten słoń, to dar dla Generalnego Sekretarza od PPS-owców z Cukrowni Lublin. Cukrowy słoń wykonany był przez robotników poza godzinami pracy. Praca w cukrowni w okresie kampanii — to istna orka i gdy przychodzi wreszcie fajerant, to człowiek myśli właściwie tylko o wyciągnięciu się na łóżku. A jednak ten słoń... może właśnie dlatego tak mi się podobał.

*

Biuro kongresowe sporządziło listę obecności delegatów. Szereg towarzyszy pominięto. Między innymi... przewodniczącego Kongresu, tow. Szwalbego.

*

Tow. Szwalbe czyta program na dzień następny: „jutro, tj. w czwartek odbędzie się..." Delegaci protestują: „— jutro jest środa". Tow. Szwalbe sprawdza i oświadcza spokojnie: „napisane jest czwartek".

*

Przy mikrofonie jeden z organizatorów kongresowych, tow. Zakrzewski. Mowa jest o środowym przedstawieniu w teatrze. Tow. Zakrzewski mówi: „Kto nie pojedzie, ten otrzyma bilet..." Delegaci podpowiadają ciąg dalszy: „...kto pojedzie, ten nie otrzyma biletu".

*

W szatni politechniki, w której gmachu odbywał się Kongres, panuje szalony tłok. Przez tłum delegatów przeciska się z trudem tow. min. Dąbrowski. W jakimś momencie wysoki i barczysty kolejarz spogląda na tow. Dąbrowskiego: „— Towarzyszu! Tak się tłoczycie, jakbyście byli conajmniej ministrem".

*

Najwytrwalszym uczestnikiem Kongresu był tow. min. Rusinek, który w drugim dniu obrad jedyny przeciwstawił się przerwaniu dyskusji o godzinie trzeciej w nocy, mimo że posiedzenie trwało od godziny 16 dnia poprzedniego.

*

W czasie przerwy w obradach delegaci udawali się autami na posiłki. Tow. Premier, który sam prowadzi swój wóz, ustalił, że żaden z samochodów nie może odjechać nie zabrawszy kompletu. Po załadowaniu „łepków", tow. Premier odwoził swoich przygodnych pasażerów do miejsc przeznaczenia. Często miejsca te były od siebie dość odległe. Najważniejsze to, że odległe były od politechniki.

Popołudniowe obrady trzeciego dnia Kongresu

Powołanie stałej Komisji Programowej

Popołudniowa sesja wtorkowego posiedzenia XXVII Kongresu PPS rozpoczęła się od sprawozdania referenta Komisji Programowej, tow. Hochfelda. Komisja uważa, że niesposób jest przeprowadzać obecnie obszerną i wyczerpującą dyskusję nad tezami do programu partyjnego, musi nastąpić wpierw dyskusja w prasie partyjnej i na zebraniach partyjnych. Komisja proponuje powołanie stałej Komisji Programowej.

Następnie tow. Lange, przewodniczący Komisji Programowej, uzupełniając sprawozdanie tow. Hochfelda, przedstawia tekst projektu rezolucji programowej Kongresu.

Rezolucja programowa Kongresu

Kongres PPS stwierdza, że przemiany polityczne i gospodarcze, jakie się dokonały w ostatnim 10-leciu, doprowadziły do realizacji wielu podstawowych tez programu PPS, uchwalonego w roku 1947 na Kongresie w Radomiu. Realizacja postulatu władzy dla mas pracujących dokonała się w Polsce w wyjątkowo sprzyjających, chociaż okupionych olbrzymimi ofiarami narodu polskiego, okolicznościach. Stworzyło to dla mas pracujących w Polsce nowe warunki sprawowania władzy, postawiło przed nami nowe zadania, narzucając partiom klasy robotniczej nowe metody działania.

Z marksistowskiej analizy rzeczywistości i z doświadczeń ruchu robotniczego w przeszłości wyrosła jedynie słuszna w naszych warunkach koncepcja polskiej drogi do socjalizmu. W tej sytuacji zachodzi konieczność postawienia przed Partią programu, który doprowadziłby polską klasę robotniczą przez nowy etap do realizacji socjalizmu.

W związku z tym:

1 XXVII Kongres PPS, powołuje stałą Komisję dla opracowania projektu programu PPS oraz poleca CKW zorganizowanie stałej obsługi tej komisji.

2 Kongres odsyła do stałej Komisji Programowej projekt tez, opracowany na zlecenie CKW przez tow. J. Hochfelda, jako podstawę do dyskusji, nie wypowiadając się co do szczegółowych jego sformułowań.

3 Kongres zleca Stałej Komisji Programowej opracowanie projektu programu PPS, który zostanie poddany szerokiej dyskusji w ramach Partii.

4 Stała Komisja Programowa mieć będzie prawo zapraszania do pomocy w swoich pracach tych towarzyszy, których uzna za potrzebnych jako konsultantów. Wszystkie instancje partyjne oraz członkowie Partii mają prawo przekazywać Stałej Komisji Programowej wszelkie uwagi i wnioski w sprawie programu PPS.

5 Rada Naczelna PPS zatwierdza i ogłasza tezy, przedstawione przez Stałą Komisję Programową w toku prac nad programem.

Stała Komisja Programowa ma prawo postawić wniosek do Rady Naczelnej PPS o zwołanie nadzwyczajnego Kongresu Partii dla uchwalenia programu.

Kongres przez aklamację powołuje Komisję Programową w następującym składzie tow. tow.: Hochfeld, Lange (przewodniczący), Arski, Rapacki, Jabłoński, Topiński, Bobrowski, Rybicki M., Strzelecki Jan. Komisja ma prawo dokooptowania dalszych członków.

Następnie tow. Cyrankiewicz przedstawia rezolucję w sprawie konferencji 4 min. spraw zagranicznych (podaliśmy wczoraj).

Z kolei sprawozdawca Komisji Statutowej, tow. Gross referuje projekt uchwalonego przez Komisję nowego statutu Partii.

Po omówieniu poszczególnych rozdziałów nowego statutu przez tow. Grossa, tow. Wachowicz zgłasza nagły wniosek w sprawie wyboru tow. Cyrankiewicza sekretarzem Gen. Partii (podaliśmy wczoraj).

W dyskusji nad projektem statutu zabierają głos tow. tow.: Hochfeld, Eisler, Lessel, Tarnopolski, Szaniawski, Dobrowolski.

W dalszym toku zbliżających się do końca obrad tow. Rusinek dokonał resumé obrad (tekst resumé podajemy osobno).

Następnie tow. Piaskowski, przewodniczący Komisji Wnioskowej, zgłasza rezolucję w sprawie przodownictwa pracy.

Aktywny udział mas pracujących w ruchu przodownictwa pracy najlepiej uwydatni ich rewolucyjne dążenia w procesach, których ostatecznym celem jest ustrój socjalistyczny. Akcja ta wykazuje, że masy pracujące i polepszające organizację pracy i gospodarki, nie tylko formalnie, ale i faktycznie stały się gospodarzami na swoim.

Przez konstruktywną pracę, zwiększenie produkcji, odbudowę kraju polskie masy pracujące dają odpowiedź Marshallowi na plan odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Zwiększenie potencjału gospodarczego Polski, oraz siły wszystkich państw ludowych, będzie najlepszą odpowiedzią imperialistom kapitalistycznym na ich wysiłki, zmierzające do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej podtrzymania kapitalizmu i zahamowania postępu.

XXVII Kongres PPS przesyła wszystkim bohaterom pracy, serdeczne socjalistyczne pozdrowienia.

Następnie Kongres przyjmuje wnioski w sprawie przesłania pozdrowienia i podziękowania robotnikom polskim w Westfalii za niezłomną wierność i zleca kierownictwu Partii kontynuowanie wysiłków o ułatwienie Westfalczykom powrotu do Ojczyzny.

Po przyjęciu wniosków o opiece nad Związkiem Weteranów Walk rewolucyjnych 1905 — 1919 r. Kongres poleca „Wiedzy" wydać dzieła Struga i w dużej ilości rzucić na rynek w wydaniu popularnym.

Szereg dalszych rezolucji podamy osobno.

Rezolucja w sprawie przodownictwa pracy

XXVII Kongres PPS, odbywający się na progu drugiego roku realizacji trzyletniego planu odbudowy, poleca wszystkim swoim członkom oraz zwraca się do sympatyków wśród mas pracujących miast i wsi, o najbardziej wytężoną i aktywną działalność na polu zwiększenia wydajności pracy i udziału w przodownictwie pracy.

Wybory Rady Naczelnej PPS

Komisji Rewizyjnej i Centr. Sądu Partyjnego

Wreszcie po długim oczekiwaniu na wyniki obrad Komisji Matki zabiera głos jej przewodniczący tow. Kuryłowicz, który o godz. 23.55 zaczyna wśród kompletnej ciszy odczytywać ustaloną jednogłośnie przez Komisję Matkę listę 140 kandydatów nowej **RADY NACZELNEJ PARTII.**

Katowice: Trąbalski, Oraczewski, Stachoń, Zdziarek, Poolowa, Kaczmarski. Laskowski, Kuźnik, Staśko, Sieradzki.

Łódź: Ajnenkel, Andrzejak, Duniak. Głowacki Julian, Kaczmarek, Karaczewski, Caban, Salska, Stawiński, Starostecki.

Kraków: Drobner, Pasemkiewicz, Kowalczyk. Wójcik. Machno, Flacht, Lerenc, Bromboszcz.

Kielce: Grzecznarowski, Ćwiek, Mettera, Hofman, Kazimierczak.

Bydgoszcz: Wojewoda, Wawrzon, Milewski.

Wrocław: Siemek, Pietrusiński, Malinowski, Winnicki Bronisław, Drobut.

Gdańsk: Gruszczyński, Zakrzewski, Górny, Wołek, Turski.

Poznań: Grajek, Włodek, Dewor, Ilczuk, Bartczak. Kowalski.

Szczecin: Przetacznik. Polakowski. Lisowski.

Warszawa — Komitet Stołeczny: Zalewski, Pilacki. Dąbrowski, Jabłoński, Fotek. Waczkowska, Krawczyk. Kurzela.

Warszawa — Komitet Wojewódzki: Kamiński, Belański, Wojeński, Lipiec.

Lublin: Chodkiewicz.

Białystok: Butlow.

Olsztyn: Koral.

Rzeszów: Mirek, Rajkowski, Zawadka.

Działacze centralni: Arski, Baranowski, Chromik, Cyrankiewicz, Ćwik. Dąb, Dąbrowski Jan, Dąbrowski K., Dąbrowski St., Gacki, Gajewski B., Głowacki T., Gross St., Grosfeld, Hałaj, Hochfeld, Jabłoński H., Jędrzejowski, Kaczorowski, Kępczyński, Kłuszyńska, Kożusznik, Krygier, Kuczkowska, Kuryłowicz, Kwiatkowski, Lange Oskar, Maliniak, Mantel, Motyka, Mulak, Nowicki, Obrączka, Osóbka - Morawski Edward, Osóbka - Morawska Wisła, Petruczynik, Piaskowski, Piątkowski, Praga, Pragierowa, Raabe, Rapacki, Ratajczak (del. z Francji), Reczek, Rogala, Rusinek, Rybicki, Salcewicz, Saloni, Sokół, Stankiewiczowa, Stańczyk, Strusińska, Strzelecki J., Szwalbe, Szymański, Świątkowski, Tomorowicz, Wachowicz, Weber, Wróblewski, Wudzki, Zajączkowski, Żerkowski, Żukowski.

KOMISJA REWIZYJNA: Krupa, Skibiński, Bień, Jagiełło, Rak, Bilewicz, Piotrowski, Domagała.

Zastępcy: Bęben Bronisław, Gromkiewicz, Zawadzki.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY: Górecki, Zieliński. Bukaty, Dobrowolski Hieronim, Stopniecki, Szer Seweryn, Jaczewski, Dobrowolski Kazimierz, Markowski, Bagiński, Nowicka Lebkichler, Nantke-Namirski, Drabowski, Bielnik.

Zastępcy: Baranowski Henryk, Kos Piotr, Paszke Ewdard, Adriańczyk Stanisław, Baraniak Józef.

Tow. Szwalbe zamyka Kongres

„Potrafimy przekuć rezolucje w czyn"

Delegaci przyjmują przez aklamację propozycję Komisji Matki. Jednocześnie upoważniają Radę Naczelną do powołania 10-ciu zastępców członków Rady, przewidzianych statutem.

Przed zamknięciem Kongresu zabiera jako ostatni głos tow. wicemarsz. Szwalbe, który dziękuje przede wszystkim gościom zagranicznym za udział w Kongresie, prasie zwłaszcza socjalistycznej, poczem stwierdza, że Kongres nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

„Kongres odbywał się w atmosferze przyjaznej współpracy delegatów. Znajdowaliśmy tę współpracę na określonych pozycjach politycznych. Daliśmy temu wyraz przez ratyfikację umowy z Polską Partią Robotniczą, w dziedzinie polityki wewnętrznej, w zagranicznej — przez rezolucję zasadniczą. Wreszcie uchwaliliśmy deklarację w sprawach oświatowych, co świadczy, że oprócz spraw politycznych i ekonomicznych, mamy się zająć poważnie także i tym odcinkiem. Przyjęliśmy zasadniczą postawę jednogłośnie.

Jednocześnie daliśmy wyraz przywiązaniu do Partii, przez aktywny udział w ciągu tych paru dni obrad. Mam pewność, że potrafimy przekuć nasze rezolucje w czyn, a tym samym uczynić dalszy wielki krok na drodze do Socjalizmu, o który walczyliśmy i walczyć będziemy".

Delegaci powstają z miejsc i w skupieniu i powadze śpiewają „Czerwony Sztandar" oraz Hymn OM TUR.

Rezolucja oświatowa Kongresu

Szanując wolność sumienia i uważając religię za sprawę zaspokojenia uczuć religijnych, ruch socjalistyczny dąży do oddzielenia Kościoła od Państwa i bezwzględnego odsunięcia Kościoła i stowarzyszeń religijnych od udziału w walce społeczno - politycznej.

Uważając, iż przyszłe losy świata zależeć będą przede wszystkim od tego, jakim będzie człowiek i w człowieku widząc rękojmię swego zwycięstwa PPS dąży do zapewnienia należytej opieki młodemu pokoleniu przez umożliwienie wszystkim dzieciom równego startu życiowego.

Opieką Państwa i samorządu otoczone być muszą matki, którym ułatwić należy odpowiednie wychowanie dzieci. W celu odpowiedniego przygotowania ogółu obywateli do twórczego udziału w życiu społecznym PPS dąży do upowszechnienia oświaty przez obowiązkowe wychowanie przedszkolne dzieci od 4-go roku życia, powszechne obowiązkowe i jednolite pod względem organizacyjnym i programowym kształcenie, realizowane przez podstawową i średnią szkołę do 18 roku życia i umożliwienie młodzieży warstw pracujących jak najszerszego dostępu do uczelni wyższych. Wymaga to zapewnienia ze strony Państwa wydatnej pomocy materialnej przez rozbudowę domów akademickich i szeroką akcję stypendialną.

Bezpłatna nauka

Jednym z zasadniczych warunków upowszechnienia oświaty jest jej bezpłatność. W celu ideowego związania młodzieży z dokonywującą się rewolucją społeczną rezolucja PPS domaga się wprowadzenia nauki o socjaliźmie od szkół wszelkich typów i stopni.

Rozwój kultury narodowej uwarunkowany jest włączeniem w jej orbitę jak najszerszych mas obywateli w charakterze nie tylko konsumentów ale i czynnych współtwórców wartości kulturalnych. Dokonać się to może przez należyty rozwój instytucji oświaty i kultury dorosłych, których celem winno być bezwzględne zwalczanie analfabetyzmu, umożliwienie dorosłym osiągnięcia wykształcenia na wszelkich poziomach i różnych kierunkach oraz stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, udzielenie dostępu do książki przez pełną realizację ustawy bibliotecznej, wstępu do pracowni i warsztatów doświadczalnych i instytucyj życia kulturalnego.

Rozumiejąc wielką społeczną rolę pracowników oświatowych i kulturalnych PPS dąży do kształcenia nauczycieli szkół wszystkich typów i pracowników oświaty dla dorosłych na poziomie wyższym i otoczenie ich należytą opieką przez poprawę bytu materialnego i zapewnienie właściwych warunków pracy.

Opieka nad ludźmi nauki

Doceniając rolę nauki w organizowaniu życia i rozumiejąc, że podstawą wszelkich osiągnięć naukowych są wyniki pracy badawczej, PPS dąży do zagwarantowania badań naukowych, jak również ogłoszenia ich wyników, oraz do otoczenia specjalną opieką pracowników naukowych i warsztatów pracy, i zapewnienie im dogodnych warunków pracy naukowej.

PPS domaga się planowej odbudowy nauki, a od pracowników nauki zrozumienia społecznej ich roli i dzielenia się wynikami swej pracy z szerokim ogółem społeczeństwa.

Straty, jakie poniosła kultura polska wskutek ostatniej wojny i konieczność jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu kultury, wymagają uwzględnienia w ogólnym planie odbudowy spraw kultury w jak najwyższym stopniu.

Organizując życie kulturalne, dążyć należy do przyśpieszenia realizacji istotnej demokracji kulturalnej przez podnoszenie i wyrównanie poziomu kultury artystycznej mas i przez udostępnienie wytworów sztuki w jej najbardziej szczytowych osiągnięciach.

PPS dąży do otoczenia związków artystycznych i twórców należną opieką, udostępniając wytworzone przez nich dzieła, organizując zamówienie społeczne, tworząc stypendia i specjalne fundusze dla niemogących pracować artystów, oraz powołując twórców do czynnego udziału przy rozstrzygnięciu spraw związanych z kulturą.

Poczta na Kongresie PPS



Odbudowany most w Zegrzu



Min. Rabanowski wygłasza przemówienie podczas otwarcia mostu.

Nowe rekordy naszych portów

Ostatnia Konferencja Delegatury Rządu do spraw Wybrzeża

W Sopocie odbyła się ostatnia przed likwidacją Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża Centralnego konferencja sprawozdawcza. Konferencji przewodniczył delegat Rządu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Poinformował on zebranych, że od 7 miesięcy porty ujścia Wisły przeładowują ponad milion ton miesięcznie. Tegoroczny przeładunek portów zamknie się najprawdopodobniej cyfrą 9,5 miliona ton, co wyniesie 90 proc. preliminowanego planu. Ten stan powstał z przyczyn od nas niezależnych, gdyż wskutek zamarznięcia wód portowych zimą i wiosną tego roku 18 proc. czasu pracy utracono.

Gdańsk partycypował w przeładunkach w 52 proc., Gdynia zaś w 48 procentach. Import do naszych portów wyniósł do listopada 29 proc. ogólnego przeładunku, eksport zaś 71 proc. Niezależnie od rekordu ogólnego przeładunku, nasze porty pobiły w listopadzie dwa nowe rekordy: pierwszym z nich jest najwyższa po wojnie cyfra eksportu streszczająca się liczbą 810 tysięcy ton. Drugim ważnym osiągnięciem portów jest nienotowany dotychczas efekt eksportu pozawęglowego, który osiągnął w listopadzie cyfrę 76 tysięcy ton, tj. 9,4 proc. całości przeładunków.

Szczecin, jak i Ustka czynią stale postępy włączając się w miarę dokonywanych w nich ulepszeń do łańcucha portów opłacalnych.

„PPS jest potrzebna Narodowi"

Rezolucja polityczna Kongresu

Tow. Rusinek przedłożył w imieniu Prezydium Kongresu rezolucję następującej treści:

XXVII Kongres PPS stwierdza,

1 że PPS dała i daje wielki wkład w odbudowę i przebudowę Polski. PPS jest potrzebna Narodowi Polskiemu.

2 że postępuje pogłębienie współpracy obu Partii robotniczych, jedność twórczego współdziałania na drodze do Socjalizmu w Polsce,

3 że rozwija się kontrofensywa międzynarodowa kapitału, zmierzająca do cofnięcia z drogi przebudowy społecznej, do podporządkowania sobie Europy, do izolacji Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz do podziału świata na dwa bloki.

Dla Polski kontrofensywa międzynarodowego kapitału łączy się z groźbą odrodzenia agresji niemieckiej i odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, zniszczonych przez hitleryzm. Polska klasa robotnicza musi przeciwstawić się tej ofensywie przez wzmocnienie jednolitego frontu. Kontrofensywa kapitalizmu wymaga skupienia wszystkich światowych sił postępu i demokracji. Stwarza to postulat jedności działania socjalistów i komunistów, które winno doprowadzić do stworzenia międzynarodówki jedności robotniczej. Wielkie zadania realizacji tego celu padają na lewicę socjalistyczną w szczególności na PPS.

Kongres wrocławski, widząc w jedności działania obu Partii robotniczych, wyrosłej z tragicznych doświadczeń ruchu robotniczego, największą zdobycz klasy robotniczej, widząc w nich gwarancję niepodległości polskiej, utrzymania władzy ludowej, urzeczywistnienia polskiej drogi do socjalizmu i jego ostatecznego zwycięstwa, ratyfikuje umowę o jedności działania PPS i PPR.

Kongres uważa umowę za decydujący krok na drodze do usunięcia wszelkich rozbieżności w łonie polskiej klasy robotniczej i wzywa Partie do konsekwentnego kontynuowania i zacieśniania jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną PPS i PPR.

Silna, zjednoczona PPS niech żyje!

Wybory nowego CKW PPS

Tow. St. Szwalbe przewodniczącym Rady Naczelnej

Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia Kongresu PPS, o godz. 1 w nocy rozpoczęła obrady nowoobrana Rada Naczelna, w celu wyboru nowego CKW.

Zagaja posiedzenie tow. wicemarsz. Szwalbe, komunikując, że jeden członek CKW jest już obrany. Jest nim wybrany przez Kongres tow. Premier Józef Cyrankiewicz jako sekretarz generalny CKW. Tow. Cyrankiewicz zasiada przy stole prezydialnym.

Tow. min. Rapacki zgłasza kandydaturę tow. wicemarsz. Szwalbego na Przewodniczącego Rady Naczelnej. Wybór następuje przez aklamacje.

Następnie Rada Naczelna powołuje Komisję Matkę w następującym składzie: tow. tow.: Arski, Duniak, Grajek, Lange, Piłacki, Sieradzki i Świątkowski celem przedstawienia projektu Prezydium Rady Naczelnej i CKW.

Na wniosek Komisji Matki Rada Naczelna obiera wiceprzewodniczącymi tow. tow.: Mariana Nowickiego i dr. Meterę. Trzeci wiceprzew. vacat.

Na wniosek Komisji Matki Rada Naczelna powołuje do CKW następujących towarzyszy: Arski, Baranowski, Cyrankiewicz, Ćwik, Hochfeld, Jabłoński, Kuryłowicz, Lange, Machno, Motyka, Obrączka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Świątkowski, Szwalbe, Wachowicz, Włodek.

AKADEMIK SOCJALISTA

25 lat pracy TUR

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w dniu 22 grudnia 1922 roku zapadła doniosła uchwała powołująca do życia Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — „bezpartyjną organizację dla krzewienia oświaty wśród klasy robotniczej“. Akt ten stał się dobitną odpowiedzią na ohydny czyn Eligiusza Niewiadomskiego, na zamordowanie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza.

Nieprzemijające w swej tradycji słowa Ignacego Daszyńskiego—„pragnąc walkę o wyzwolenie klasy robotniczej przeniknąć świadomością jej praw i obowiązków, aby wyzwolić robotnika z ciemnoty, tej siostrzycy słabości i niewoli dziejowej“ — stały się hasłem pod którym zmobilizował się cały ruch robotniczy do walki o nową kulturę, o nowe oblicze społeczeństwa.

TUR — w pierwszych latach swojej działalności — dzięki pozycji zajmowanej przez naszych towarzyszy w Sejmie — rozwijał się coraz bardziej i cieszył się wzrastającą popularnością wśród społeczeństwa a zwłaszcza mas robotniczych.

Warunki te jednak trwały tylko do roku 1926. Sanacja, która po przewrocie majowym wyraźnie umocniła swoją pozycję, nie szczędziła szykan i stawiała coraz liczniejsze przeszkody na drodze rozwojowej tej, tak pożytecznej organizacji. Niemniej wspomniana już popularność wśród mas robotniczych, które ofiarnie popierały pracę placówki oraz niezmordowana współpraca czołowej grupy działaczy socjalistycznych z tow. tow. Daszyńskim, Piotrowskim, Czapińskim i Próchnikiem na czele nie pozwoliły na likwidację TUR. Sanacji udały się jej zakusy jedynie w stosunku do kierowanego przez tow. Stanisława Dubois OM TUR, który uległ rozwiązaniu w 1936 roku.

Przyczyny tych szykan w stosunku do TUR leżały przede wszystkim w bojaźni, jaką sanacja odczuwała przed jego pracą oświatową w masach. Będąc bowiem organizacją bezpartyjną TUR skupiał w swoich szeregach wszystkich postępowych działaczy ruchu robotniczego, bez względu na ich przynależność organizacyjną. Stąd też już w tym okresie zaczęły w dyskusjach wyraźnie uwypuklać się tendencje jednolitofrontowe. Były one tak silne, że w dużej mierze wpłynęły na kierunek ideologiczny OM TUR i ZNMS, których członkowie brali zawsze bardzo żywy udział w pracach TUR.

Oblicze ideologiczne ZNMS i jego tradycje jednolitofrontowe, do których nawiązuje dziś cały ruch socjalistyczny w Polsce, zostały wykute na tej szerokiej platformie pracy, jaką dla wszystkich był w tym okresie TUR.

Reaktywowany w Lublinie po wyzwoleniu jest dziś TUR organizacją w której współpracują obie partie robotnicze. W TUR-ze pracują dziś wszyscy ci, którym bliska jest sprawa upowszechnienia oświaty i kultury. W pracy tej nie brakło i nie zabraknie nigdy ZNMS-owców.

L. S.

Zniżkowe bilety do kin i teatrów dla studentów

Z dniem 9 bm. Komitet Koordynacyjny Studentów w ramach akcji, centralizującej wszelkie akademickie sprawy samopomocowe — przejął również tak ważny odcinek, jak systemayczne zaopatrywanie młodzieży Szkół Wyższych w zniżkowe bilety do kin i teatrów.

Przy tej okazji, Komitet Koordynacyjny, jako reprezentacja ogółu Młodzieży Szkół Wyższych — wyraża specjalne, koleżeńskie podziękowanie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, która, zajmując się dotychczas tą właśnie dziedziną pracy kulturalnej, włożyła w nią bardzo wiele inicjatywy, zapału i rzetelnego wysiłku, wykazując się na tym polu dużymi i bardzo cennymi osiągnięciami.

Jan Strzelecki

Przewodniczący K. W. ZNMS.

Stoimy z Partią w jednym szeregu

Wobec XXVII Kongresu PPS

XXVII Kongres PPS jest Kongresem, który zakończyć ma ostatecznie okres ideowego i organizacyjnego scementowania Partii wokół tez wyłożonych w czerwcowych uchwałach CKW PPS — i październikowej deklaracji o ocenie sytuacji międzynarodowej i liniach kierunkowych partyjnej polityki zagranicznej. Obie uchwały CKW PPS stały się już dzisiaj dokumentami historycznymi o dużej wadze gatunkowej w nie tylko polskiej skali. Są dokumentami, w których w najjaśniejszy sposób sprecyzowane zostały założenia myślowe i taktyczne socjalizmu polskiego. I przez to dają jednocześnie wyraz postawie europejskiej lewicy socjalistycznej w której czołowym zespole znajduje się PPS.

Założenia lewicy socjalistycznej stanowią nie od dzisiaj podstawę myśli i działań Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Są rdzeniem żywej tradycji Związku. Przedwojenne wydawnictwa ZNMS są materiałem, w którym zawarta została duża, bogata część myśli polskiej lewicy socjalistycznej. Nazwiska, widniejące pod ówczesnymi artykułami czy broszurami, odnaleźć dziś można w czołowych publikacjach PPS. Dlatego te same racje, które skłaniały przedwojenny ZNMS do krytycznego stanowiska wobec ówczesnego kierownictwa Partii— skłaniają nas dzisiaj do przyjęcia za swoje tych zasad — wokół których postępuje konsolidacja dzisiejszej PPS, — zasad, na których oprą się uchwały Kongresu. To są przecież nasze, dawne zasady. Przed wojną opieraliśmy na nich zarysy przyszłego działania. Dzisiaj partia opiera na nich swój wkład w budowę polskiej codzienności. Tworzenie i umacnianie tego wkładu jest nierównie trudniejsze niż snucie najbardziej nawet konstruktywnych, odpowiedzialnych wyobrażeń. Wyobrażenia są układem myśli, wkład w budowę codzienności układem ludzi i rzeczy. Trudniej jest rządzić, niż myśleć o rządzeniu.

Ta przemiana stawia przed dzisiejszymi szeregami ZNMS nowe zadania. Wierność zasadom lewicy socjalistycznej wymaga od nas dzisiaj nieustannego zwiększania naszego wkładu w tworzenie zrębów socjalistycznej gospodarki i socjalistycznej kultury. Żyjemy dziś w okresie — w którym o wartości socjalizmu świadczy tylko i jedynie wynik działań dziś żyjących socjalistów. Innymi drogami nikogo nie przekonamy. A przekonanie jak najszerszych kręgów dzisiejszej młodzieży stanowi — jak to podkreślił tow. Rapacki na wiosennym zjeździe ZNMS — podstawową konieczność, od której uzależniony jest dalszy rozwój po linii polskiej drogi do socjalizmu, po linii łagodnej rewolucji, wrastającej w psychikę pokolenia wartością swych wyników — a nie tylko siłą swych realizatorów. Dlatego szczególnie ważnym zadaniem jest dzisiaj przygotowanie dużego zespołu ludzi — którzy socjalizm tworzyć będą w każdej dziedzinie życia. ZNMS w dniach kongresu składa przyrzeczenie, że realizować będzie to zadanie na miarę potrzeb dzisiejszego dnia, na miarę swych najlepszych tradycji, sił i możliwości.

Studenci Konserwatorium mają swój dom

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Domu Studenta Konserwatorium mieszczącego się przy ul. Górnośląskiej 45. Jest to w Polsce pierwszy tego rodzaju dom jakkolwiek Konserwatorium nasze istnieje od 136 lat.

Student Konserwatorium znajdzie tu nie tylko dach nad głową, ale i warunki do pracy. Młodzi muzycy wśród rzesz uczącej się młodzieży byli szczególnie upośledzeni. Specyficzny rodzaj studiów, niezwykle utrudniał znalezienie mieszkania w Warszawie. Ostatecznie nie należy do przyjemności wysłuchiwanie przez cały dzień gam i pięciopalcówek, czy gry na puzonie.

Obecnie trudność ta została usunięta. Szereg pracowni zaopatrzonych w instrumenty, umożliwi studentom pracę w domu.

Uruchomienie nowego domu to jednocześnie otwarcie drogi do studiów muzycznych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, to likwidacja bolesnego zagadnienia „Janków Muzykantów“.

Otwarcie Domu Studenta daje przyszłym artystom warunki bytu. Oni ze swej strony muszą pamiętać, że tylko ogromną pracą mogą rozwijać swój talent, aby w przyszłości zastąpić spowodowane wojną ogromne luki w szeregach polskich muzyków.

Dom obliczony jest na 80 osób. Na miejscu znajduje się stołówka, która wydaje dobre dwudaniowe obiady w cenie 35 zł.

Studenci zamieszkają w nowej bursie przypuszczalnie po świętach, gdy sprowadzone zostaną meble. Do szybkiego ukończenia budowy przyczynili się ogromnie uczniowie Kursów Szkolenia Zawodowego przy WDO. (te)

Odbudowa zakładów naukowych we Wrocławiu

W celu zwiększenia ilości miejsc na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu wrocławskiego, prowadzone są bez przerwy remonty poszczególnych zakładów naukowych i klinik. Wiosną b. roku odbudowany został Zakład Anatomii, w którym odremontowano całkowicie zachodnie skrzydło Zakładu oraz pokryto go dachem. Również odbudowany został, całkowicie zniszczony, Zakład Medycyny Sądowej oraz Instytut Fizjologiczny. Równolegle rozbudowano Zakład Mikrobiologii i odremontowano Klinikę Okulistyczną. Udostępnione zostały również dla społeczeństwa 2 kliniki chorób wewnętrznych, posiadające obecnie 160 łóżek.

Przed tygodniem uruchomiona została również jedna z największych w Polsce — Klinika Neurologiczna.

Wydział Lekarski odremontował w bież. roku także wnętrze Instytutu Patologicznego, obejmującego oprócz Patologii Doświadczalnej i Anatomii Patologicznej również szkołę Asystentek Technicznych, liczącą 50 studentek. W chwili obecnej na ukończeniu jest remont Kliniki Dermatologicznej, a w ciągu grudnia br. uruchomiona zostanie Klinika Chirurgiczna, posiadająca nowocześnie urządzoną salę wykładową. Bez przerwy prowadzone będą, aż do wiosny 1948 roku, prace przy odbudowie i remoncie Kliniki Laryngologicznej. Część tej Kliniki zostanie oddana do użytku jeszcze w ciągu zimy.

Wykłady powszechne na UMK i UW

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu wznowił tradycyjne powszechne wykłady uniwersyteckie dla najszerszych warstw społeczeństwa. W Toruniu cykl wykładów zainaugurowany został prelekcją prof. K. Górskiego na temat „Twórczość Adama Asnyka“. Równocześnie rozpoczęto powszechne wykłady uniwersyteckie w ośrodkach prowincjonalnych Pomorza.

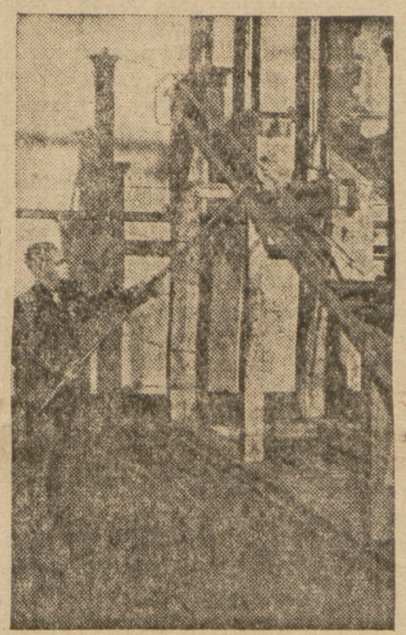
*

Komisja Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowała w roku bieżącym cykl wykładów na temat „WALKA O ZDROWIE“ Wykłady będą się odbywać w sali Muzeum Narodowego przy Al. Sikorskiego 13 o godz. 17. Tak więc w sobotę dnia 17 stycznia 1948 r. prof. dr. Antoni Dobrzański mówić będzie o „Podstawowych wiadomościach o narządzie słuchu“, w sobotę dnia 24 stycznia 1948 r. prof. dr. Witold Zawadowski o „Radiologii na usługach chorego człowieka“ i w piątek 30 stycznia 1948 r. prof. dr. Tadeusz Butkiewicz o „Wyrostku robaczkowym ślepej kiszki“. Wstęp 10 zł.

Senat akademicki Uniwersytetu w r. 1947-48

Skład Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego na rok akad. 1947/48 jest następujący: rektor prof. Fr. Czubalski, prorektor — prof. K. Michałowski. Dziekani: Wydz. Teologii Kat. — ks. prof. W. Kwiatkowski, Wydz. Teologii Ewang. — ks. prof. K. Wolfram, Wydz. Prawa — prof. J. Wasilkowski, Wydz. Lekarski — prof. A. Dobrzański, Wydz. Humanistyczny — prof. B. Nawroczyński, Wydz. Matemat.-Przyrodniczy — prof. W. Kamula, Wydz. Farmaceutyczny — prof. B. Olszewski, Wydz. Weterynaryjny — prof. W. Stefański.

Laboratorium wysokich napiec Politechniki Warszawskiej



Wydział elektryczny Politechniki Warszawskiej otrzymał niedawno doskonale wyposażone laboratorium - pracownię wysokich napięć. (Foto Film Polski).

Klub socjalistyczny Gliwickiego Z.N.M.S.

Z inicjatywy Gliwickiego Środowiska ZNMS-u, utworzony został w Gliwicach Pierwszy Klub Socjalistyczny. W skład utworzonego Komitetu Organizacyjnego Klubu weszli czołowi działacze — aktywiści PPS, OM TUR i ZNMS-u z terenu Gliwic.

Praca Komitetu Organizacyjnego prowadzona jest w poszczególnych sekcjach, których kierownictwo spoczywa w rękach zasłużonych działaczy socjalistycznych.

Na terenie Klubu Socjalistycznego, którego lokal mieści się w budynku ZNMS-u, nastąpi zbliżenie towarzyskie wszystkich jego członków pochodzących z różnych środowisk społecznych.

Świetlica Klubu wyposażona w gry towarzyskie, dobrze zaopatrzoną bibliotekę, radio, umożliwia towarzyszom członkom Klubu miłą rozrywkę i przyjemne spędzenie czasu po pracy.

Działający w ramach Klubu Socjalistycznego Klub dyskusyjny, umożliwi dzięki pozyskanej współpracy wyrobionych towarzyszy PPS-owców — teoretyków ruchu socjalistycznego, pogłębienie ideologicznych podstaw ruchu socjalistycznego i stanowić będzie niejako dalsze ogniwo szkolenia socjalistycznego. (we)

Toruński ZNMS wybrał nowe władze

W dniu 3 bm. w świetlicy ZNMS i AZWM „Życie“ odbyło się walne zebranie ZNMS Środowiska Toruńskiego. Zebranie zagaił w imieniu ustępującego Zarządu tow. Zakrzewski, po czym przywitał delegata PPS tow. prokuratora Wnękowskiego, delegatów OM TUR tow. tow. Deca i Jaworskiego oraz kuratora Środowiska tow. mgr. Ciepę - Śniateckiego. Walnemu zebraniu przewodniczył tow. red. Matysik.

Po sprawozdaniu tow. Zakrzewskiego z działalności ustępującego Zarządu oraz sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium, po czym w wyborach tajnych i bezpośrednich wybrano nowy Zarząd Środowiska.

W skład Zarządu weszli: przewodniczący — tow. Zakrzewski (wybrany po raz trzeci), pierwszy wiceprzewodniczący — tow. Siemiątkowski (wybrany powtórnie), drugi wiceprzewodniczący tow. Mędelski, skarbnik — tow. Grzegórski (zastępca — tow. Kijanowski), pierwszy sekretarz — tow. Wiciński Ryszard, drugi sekretarz — tow. Rekłajtysówna, przewodniczący sądu koleżeńskiego — tow. Rajchman, przewodniczący komisji rewizyjnej— tow. Skiba.

Walne zebranie wysłało rezolucję do tow. Wojciecha Wojewody, przewodniczącego Pomorskiej Rady Wojewódzkiej PPS zapewniającą, że akademicy socjaliści dołożą wszelkich starań, by swą rzetelną postawą i czynem pozyskać pomorską młodzież akademicką dla Czerwonych Sztandarów. Wysłano również depeszę do przewodniczącego KW ZNMS tow. Strzeleckiego.

Refleksje pozjazdowe

Starzy Wawelberczycy odjechali — myśl została

Przeszło 800 starych Wawelberczyków po obradach pierwszego powojennego zjazdu rozjechało się do domów i warsztatów pracy. Pierwszy raz po latach dwunastu (ostatni zjazd był w 1935 r.) zebrało się tak liczne grono absolwentów by obradować nad sprawami uczelni.

Wawelberczycy—jedną rodziną

Dwa dni minęły szybko, wiele spraw zostało omówionych, załatwienie wielu przekazano Komisji. Głos zabierał cały szereg kolegów. Wszyscy wypowiadali się prosto, szczerze, zwyczajnie, bez frazeologii. Uderzało powracanie do pewnych zagadnień, które są dla Wawelberczyków najbardziej bolesne i palące.



Ogólny widok sali obrad w czasie zjazdu Wawelberczyków, odbytego w Warszawie. (Foto SAP).

Mówiono: jest nas ponad tysiąc. Ktoś musi dbać o uczelnię. Wawelberczycy są jedną rodziną. Rzeczywiście atmosfera zjazdu odpowiadała tym słowom. Mimo istniejących zapewne różnic światopoglądowych ani razu nie zostały one wysunięte. Mówiono: dla nas jest ważne, aby Wawelberczyk był dobrym fachowcem i pracował dla odbudowy kraju.

Potrzeba 11 tys. techników

Dla zrealizowania planu uprzemysłowienia Ziem Odzyskanych trzeba powiększyć liczbę zatrudnionych w przemyśle o 110.000 osób. Jeśli na 10 zatrudnionych będziemy liczyć jednego technika, wyniesie to 11 tys. ludzi.

Tymczasem naszych 6 Politechnik, Akademia Górnicza i 2 szkoły inżynierskie wypuszczają przeciętnie zaledwie 450 ludzi rocznie.

Z jednej strony należy więc powiększyć do maksimum liczbę absolwentów, umożliwiając przede wszystkim ukończenie studiów „starym“ studentom, którzy nie mogą ich kontynuować ze względu na trudności materialne. Z drugiej zaś — skończyć z psychozą wyjazdów za granicę na dalsze studia. Zamiast tego wskazane jest kilka lat pracy w przemyśle, gdzie Wawelberczycy mają ustaloną od lat opinię doskonałych fachowców.

Polityka płac

Tymczasem — praca w przemyśle to problem. Polityka płac zniechęcała i zniechęca wielu młodych i starszych Wawelberczyków. Trzeba przecież żyć — mówią absolwenci i... biorą się do wyrobu pończoch.

A przemysł traci zdolnych nieraz ludzi.

Troska o rozwój uczelni cechowała całe obrady zjazdu. Dyskutowano sprawę pracowni dla wydziału energetyczno - cieplnego, — nowych pawilonów. Przecież ilość studentów jest większa trzykrotnie, a pomieszczenia szkoły o jedną czwartą mniejsze niż przed wojną. Zniszczone pawilony przy ul. Mokotowskiej 6 czekają na odbudowę.

Kompleks niższości

Najbardziej absorbującą Wawelberczyków kwestią była chyba ostatnia. Sprawa kompleksu niższości. Nie chodzi im o tytuł inżyniera. Na zachodzie nie pytają czy jesteś inżynierem, tylko co umiesz.

A jednak... To „jednak“ zawarło w sobie całą atmosferę zjazdu.

Droga do specjalizacji naukowej jest w zasadzie dla Wawelberczyka zamknięta. W państwie demokratycznym, gdzie dla każdego dostępne są magisteria i doktoraty — taka sytuacja to absurd. Z jednej strony Politechnika, która nie jest przecież wytwórnią geniuszów, a często aż nadto przeciętnych inżynierów o małym przygotowaniu praktycznym, z drugiej — Szkoła Inżynierska, której absolwenci mogą być i są przeważnie świetnymi zawodowcami, a nie mogą zostać naukowcami.

Sytuacja więcej niż ciekawa.

Ciekawy też był projekt rozwiązania jej wysunięty przez zjazd. Dwustopniowość nauczania, stworzenie studium magisterskiego — to dwa najprostsze sposoby.

Dyskusja nad tym trwałaby zapewne jeszcze drugie dwa dni, gdyby nie zdumiewająca, zwłaszcza dla prasy reprezentowanej na zjeździe dość licznie, punktualność przewodniczącego prezydium inż. Sowińskiego. O godz. 5-ej zjazd został zamknięty, wnioski i dezyderaty przekazane Komisji Zjazdowej. (te)

Życie gospodarcze

PRZED niedawnym czasem odbyła się w Warszawie w Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych konferencja poświęcona roli komunikacji trolleybusowej i jej przyszłości w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłu instytucji badawczych, zainteresowanych urzędów i 26 delegatów przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Doświadczenia z zastosowania trolleybusów dla komunikacji miejskiej pochodzą w Polsce z kilku ośrodków: Gdyni, Olsztyna, Poznania, Wałbrzycha i Warszawy. Stwierdzono dodatnie wyniki tych doświadczeń.

Trolleybus posiada niewątpliwie szereg cech, które czynią zeń środek komunikacji miejskiej przewyższający pod wieloma względami zarówno tramwaj, jak i autobus. Zwłaszcza tam, gdzie projektuje się budowę lub generalną odnowę linii tramwajowych należy brać pod uwagę możliwość zastosowania trolleybusu. Oczywiście szerokie zastosowanie tego typu komunikacji miejskiej i podmiejskiej uzależnione jest od podjęcia produkcji trolleybusów w Polsce.

(k. w.)

OBROTY DOMÓW TOWAROWYCH

Obroty w powszechnych domach towarowych rosną z miesiąca na miesiąc. W listopadzie na czołowym miejscu utrzymał się PDT w Katowicach, który dokonał obrotów na sumę 61 miln. zł., obsługując 83 tys. klientów. Na drugim miejscu znalazł się poznański PDT o 46 miln. zł. obrotu, na trzecim zaś — wrocławski — 43 miln. zł.

Wszystkie PDT w całym kraju osiągnęły w tym miesiącu 550 miln. zł. obrotu. obsługując łącznie około miliona klientów.

POWRACA MIENIE ZRABOWANE PRZEZ NIEMCÓW

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w dalszym ciągu swych prac odszukało i przygotowało do transportu na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 39 transformatorów elektrycznych, zrabowanych przez Niemców w Łodzi. Również odszukano w tej samej strefie ok. 30 maszyn wyprodukowanych w czasie okupacji przez fabryki w Polsce i wywiezionych do Niemiec. W najbliższym czasie powróci do kraju 41 sztuk maszyn fabryk gumowych w Sanoku i Krośnie.

EKSPORT GAZOLINY DO SZWECJI

W roku przyszłym wyprodukujemy 2 tys. ton tzw. gazoliny stabilizowanej, służącej do polepszenia własności benzyny. Płynny ten gaz eksportowany jest przeważnie do Danii, a obecnie ma być eksportowany również do Szwecji po cenie 80 dol. za tonę, czyli po cenie prawie dwa razy wyższej niż benzyna.

OBUWIE Z CZECHOSŁOWACJI

W ramach umowy polsko - czechosłowackiej nadejść ma do Polski zakupione w drodze kompensaty obuwie czechosłowackie w ilości 1.200 tys. par. Do końca rb. otrzymamy z ilości tej 357 tys. par., a mianowicie: 218 tys. par obuwia przemysłowego męskiego, 3 tys. par obuwia roboczego dla kobiet, 59 tys. par półbutów męskich, 75 tys. par półbutów damskich. Pozostałe 845 tys. par nadejść mają w terminie do końca marca 1948 r. Obuwie rozprowadzone zostanie przez sklepy dystrybucyjne Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego, Powszechne Domy Towarowe oraz spółdzielnie „Społem".

Działacz podziemia chciał wejść do sejmu

Zakończenie przewodu sądowego w procesie KPOPP

W dwunastym dniu rozprawy przeciwko członkom KPOPP zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, którzy oświetlili szczegółowo działalność Obarskiego, Lipińskiego i Sosnowskiej w WIN-ie, SNN oraz Komitecie Porozumiewawczym.

Po zakończeniu zeznań świadków Sąd zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku, dnia 22 bm, zamykając równocześnie przewód sądowy. W poniedziałek nastąpią przemówienia prokuratora, obrony, oraz ostatnie słowo oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał w dwunastym dniu rozprawy świadek Józef Rybicki ps., „Maciej", komendant obszaru centralnego WIN. Rybicki był aż do czasu swego aresztowania bezpośrednim zwierzchnikiem osk. Kwiecińskiego, który po nim objął funkcję komendanta.

Rybicki zna również osk. Obarskiego, którego przedstawił mu jeszcze pułk. Rzepecki. W jesieni 1945 Obarski objął stanowisko szefa informacji WIN-u, jednak, zdaniem świadka, nie przejawiał w tym charakterze żadnej żywszej działalności: Obarski przejął jedynie wydaną przez Rzepeckiego instrukcję w sprawie akcji propagandowej WIN, rozszerzył ją, i dostosował do potrzeb chwili. Rybicki przekazał na krótko przed swym aresztowaniem, tj. w grudniu 1945 Obarskiemu swe „kontakty" na drukarnię obszaru lubelskiego WIN — nie wie jednak, czy oskarżony kontakty te wykorzystał.

Zeznania świadka dr. Zofii Franio, szefa łączności WiN-u nie wnoszą żadnych nowych momentów do sprawy. Franio utrzymywała kontakt zarówno z Obarskim, Kwiecińskim jak i z Sosnowską. Sosnowska przesyłała za pomocą dr. Franio całość raportów szpiegowskich, zawierających materiały dotyczące spraw politycznych, gospodarczych i wojskowych. Raporty te rozpoznaje świadek pośród dowodów, dołączonych do aktów sprawy.

Świadek Bolesław Gałaj zeznaje, iż do „roboty" w WIN-ie wciągnął go, mniej więcej w grudniu 1945, Obarski, proponując mu funkcje „kierownika kolportażu". Świadek tłumaczy dość naiwnie, iż przekonany był, że chodzi tu o kolportaż... wydawnictw z okresu okupacji, redagowanych przez Obarskiego. Akcję kolportażową prowadził Gałaj, jak sam twierdzi, zaledwie przez dwa miesiące. Mimo to otrzymał on w tym okresie dwukrotnie znaczne sumy pieniężne, raz 21, drugi raz zaś 32 tysiące złotych. Już po ukończeniu akcji kolportażowej Obarski wręczył Gałajowi 80 dolarów — na pokrycie zobowiązań. Obarski nadał także Gałajowi kryptonim K-1., którego używał on w czasie swej działalności w WIN-ie.

Świadek Tymoteusz Chrzczonowski, okupacyjny działacz WRN, został przez Obarskiego zaproszony na jedno z zebrań KPOPP. Crzczonowski sądził początkowo, że chodzi tu o konspiracyjne zebranie WRN — po przekonaniu się jednak o charakterze zebrania pozostał na nim, — jako „reprezentant" NPPS.

Jako następny zeznaje świadek Kazimierz Gorzkowski. Zetknął się on z osk. Lipińskim na wiosnę 1946 r. w okresie gdy przygotowywał swą pracę doktorską. Po kilku rozmowach z Lipińskim, Gorzkowski zawiadomiony został o zamierzeniach Lipińskiego i jego planie stworzenia Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Stronnictwo to — które składało się na razie z Lipińskiego i Gorzkowskiego, zamierzało jakoby wystąpić w nadchodzących wyborach jako partia opozycyjna. Lipiński liczył rzekomo na możliwość legalizacji stronnictwa, które nie posiadało zresztą żadnego sprecyzowanego dokładnie programu politycznego, poza negacją rzeczywistości. Uważał on, że jako „leader" stronnictwa uzyska niewątpliwie mandat poselski.

W ramach swojej „działalności" w SNN Gorzkowski dostarczał Lipińskiemu i Sosnowskiej, z którą skontaktował go oskarżony, wiadomości z terenu PSL. W aktach sprawy znajdują się także inne materiały dostarczane przez Gorzkowskiego Sosnowskiej — jedna z notatek dotyczy osoby i działalności jednego z wyższych oficerów WP.

Jak twierdzi Gorzkowski, Lipiński po Referendum uznał dalsze montowanie SNN za niecelowe i nosił się z zamiarem ucieczki za granicę. W kraju pozostał jeszcze na pewien czas aby — przyjrzeć się wyborom.

Po odczytaniu zeznań świadka Romana Goldmana, które dotyczą w pierwszym rzędzie kontaktów świadka z osk. Kwiecińskim, sąd zarządził przerwą w rozprawie do poniedziałku dnia 22 bm.

Liga Kobiet prowadzi akcję gwiazdkową

Akcję gwiazdkową prowadzi w roku bieżącym Liga Kobiet wspólnie z innymi organizacjami społecznymi, w pierwszym rzędzie ze Związkami Zawodowymi i RTPD przez Wspólne Komitety Gwiazdkowe.

Niezależnie od pracy w ogólnych Komitetach Gwiazdkowych Liga Kobiet rozprowadzi wśród dzieci pozostających pod jej opieką, poprzez swoje zarządy wojewódzkie, odzież i obuwie z darów szwajcarskich. Akcja gwiazdkowa Ligi Kobiet obejmie w pierwszym rzędzie dzieci zakładów zamkniętych i zakładów specjalnych. Ogółem Liga Kobiet rozprowadzi około 2.000 sztuk odzieży i 500 par obuwia.

Liga Kobiet przygotowuje także upominki gwiazdkowe dla domów starców, w których urządzi uroczyste opłatki i wieczory wigilijne.

Wystawa Matejki w Olsztynie

W Olsztynie otwarta została wystawa prac Jana Matejki z cyklu „Dzieje cywilizacji w Polsce", zorganizowana w ramach objazdowych wystaw Warszawskiego Muzeum Narodowego.

Wystawa, która już ma za sobą bogatą przeszłość wędrówek po Polsce Centralnej, odbytych w roku bieżącym. pozostanie przez okres zimowy w Olsztynie, aby z wiosną udać się w dalszą wędrówkę po Mazurach i Warmii.

Olsztyn jest miastem biorącym żywy udział w życiu artystycznym i kulturalnym. Dowodem tego mogą być między innymi coroczne wystawy sztuki współczesnej, licznie zazwyczaj obesłane zarówno przez siły miejscowe, jak i artystów z terenu Pomorza. Posiada również Olsztyn teatr, którego poziom jest słuszną dumą miasta.

Nie jest więc dziwnym szczere i gorące zainteresowanie z jakim powitał Olsztyn wystawę Matejki. Liczne artykuły i wzmianki w miejscowej prasie, tłum zwiedzających — to aż nadto przekonywujące dowody, jak bardzo Ziemie Odzyskane są spragnione zarówno przeżyć związanych ze sztuką jak i wiążących się tą drogą kontaktów z Polską Centralną. Należy przypuszczać, że podjęta z wiosną akcja Muzeum Narodowego upowszechnienia sztuki i kultury na Ziemiach Odzyskanych wyda najlepsze rezultaty.

Trzecia lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika"

Poniżej podajemy listę trzeciej setki osób nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika".

Następne numery naszego pisma zawierać będą kolejne listy nagrodzonych.

201. Pol Jerzy — Warszawa, Suzina 3. 202. Kurowski Ryszard — Skarżysko Kamienna, Doliska 48. 203. Godek Władysława — Radom, Wolność 2. 204. Kucharski Bolesław — Ludzbark, Działdowska 4. 205. Sokołowski Roman — Piaseczno, Warsztaty WKD. 206. Kantorek Leon — Legionowo,. Reymonta 39. 207. Urban Czesław — Pleszew, Jedn. Wojsk. 2635. 208. Jaruga Józef — Warszawa, Noakowskiego 16. 209. Poniat Tadeusz — Wrzeszcz. Morska 38. 210. Kaczorowski — Koszalin, Partyzantów 16.

211. Wiera Klińska — Warszawa, Łowicka 51. 212. Halina Kubiak — Warszawa, Skaryszewska 10. 213. Jan Kopka — Warszawa, Korytnicka 4. 214. Władysław Kuś — Zagórzany 215. Janina Peros — Warszawa. Lwowska 13. 216. Zygmunt Sajb — Warszawa. Kuniecka 3. 217. Jakub Ring — Szczecin, Żupańskiego 17/37. 218. Maria Jezierska — Warszawa, Konopacka 21. 219. Halina Mulinkówna — Łowicz., Gdańska 10. 220. Natalia Kowalska — Warszawa, Kredytowa 9.

221. Krystyna Rawicz - Karwowska — Warszawa. Podskarbińska 8. 222. Jan Warchoł — Częstochowa, Paulińska 44. 223. Marian Suski — Lublin, Przemysłowa 29. 224. Franciszek Belling — Szczecin, Mazurska 21. 225. Stanisław Paziewicz — Warszawa, Al. 3 Maja 5. 226. Bogdan Zjawny — Warszawa, Targowa 46. 227. Maria Jagoda — Warszawa, Wolska 59. 228. Ewa Rożyńska — Warszawa, Radzymińska 133. 229. Witod Kawęcki — Gliwice. Daszyńskiego 48. 230. Henryk Jasiewicz — Warszawa, Rosieńska 37.

231. Zofia Raczkówna — Świechocin. poczta Łowym. 232. Szymon Trojanowski — Warszawa, Wielka 3. 233. Antoni Walla — Rembertów, Batorego 11. 234. Jadwiga Markowska — Warszawa, Pierackiego 18. 235. dr med. Kazimierz Dąbrowski— Zakopane, Krupówki 1977. 236 Konstanty Błaszkiewicz — Warszawa 12, Niepodległości 45. 237. Władysław Galiński — Olsztyn, Żeromskiego 12. 238. Tadeusz Loranz — Kraków 11, Dębniki, Sandomierska 7. 239. Stanisław Filipowicz —' Warszawa-Żoliborz, Słowackiego 25. 240. Jan Szopa—Zebrzydowice, „Społem" stacja.

241. Janusz Skoszkiewicz—Gdańsk, Sobieskiego 72. 242. Eugeniusz Makowiecki — Warszawa, Niemcewicza 9. 243. St. Rakulski — Gorzów Wlk., Żeromskiego 18. 244. Helena Szuszkiewiczowa — Ostrów Wlk., Żwirki 37. 245. Jan Amborski—Warszawa, Puławska 59. 246. Wacław Ciszewski—Warszawa, Elektoralna 33. 247. Anna Sokołowska — Świechocin. 248. Rozalia Dubińska — Radom, Witolda 13/15. 249. Leon Borkowski — wieś Sulkowo. 250. S. Jabłoński — Warszawa - Żoliborz, Pogonowskiego 19.

251. Czesław Rutkowski — Warszawa. Słupecka 10. 252. Jakub Pobereźnik — wieś Trzebownisko. 253 Stanisław Jankowski — Brwinów, Konopnickiej 6. 254. Janina Dobrowolska — Warszawa, Chmielna 66. 255. Zdzisław Kwieciński — Warszawa, Szaserów 59. 256. Barbara Szostakowska — Kalisz, Żymierskiego 22. 257. Adam Magor — Biała Krakowska, 10 Lutego 105. 258. Jerzy Zieniec — Warszawa - Targówek. Ks. Ziemowita 22a. 259. Marta Tarczyńska — Warszawa, Bałuckiego 20. 260. Eugeniusz Kuczyński — Warszawa, Puławska 20.

261. Stanisław Wiśniewski — Nowy Targ, Kowaniec 22. 262. Stefan Bronikowski — Warszawa, Racławicka 6. 263. dr Ignacy Tarski — Warszawa, Filtrowa 57. 264. J. Pobocha — Skarżysko Kamienna. 265. Irena Sanecka — Warszawa, Chmielna 81. 266. Andrzej Janowski — Warszawa, Bema 76. 267. Antoni Kugiel — Warszawa, Rakowiecka 4a. 268. Stanisław Porębski — Warszawa, Korytnicka 25. 269. Zbigniew Minakowski — Otwock, Staszyca 70. 270. R. Jakubowski — Warszawa, Szwoleżerów 4.

271. Adam Bolkowski — Poznań, Szymańskiego 7. 272. Kazimierz Molik — Świechocin. 273. Bartkowiak Franciszek — Kalisz, 23 Stycznia 5. 274. Kazimierz Malik — Warszawa. Pańska 105. 275. Romuald Misiecki ppor. — Kraków. 276. Jadwiga Okrzesik—Marki. 227. Anna Merczyńska — Konstancin. 278. Józef Kociuba — Cechówka, Hallera 4. 279. Zdzisław Trojan — Skarżysko, Multańka 12. 280. Gustaw Żywicki — Lublin. Bernardyńska 13.

281. Franciszek Solawa — Bystra. 282. Helena Sokołowska — Warszawa, Filtrowa 57. 283. Anna Iskierska — Warszawa, Krasińskiego 18. 284. Kazimierz Bogór - Górski — Skolimów. 285. Ryszard Niedziałek—Warszawa, Stanisławowska 75. 286. Jan Giercuszkiewicz — Żywiec, Komorowska 93. 287. Stefan Czeszejko — Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 1. 288. Lucjan Rutkowski — Łódź. Ozórkowska 20. 289. M. Jaworska — Warszawa, Targowa. 290. Leszek Pasieczny — Wrocław, Przemysłowa 12.

291. Adam Marlicz — Aleksandrów Kuj., Dworcowa 3. 292. Antoni Szczęśniewicz — Warszawa, Filona 18. 293. Tadeusz Olszewski — Warszawa. 294. Stanisława Wolańska — Częstochowa, Wazów 17. 295. B. Kurzątkowska — Warszawa, Al. Ujazdowska 28. 296. Eugenia Trillerówna — Jelenia Góra, Zamkowa 27. 297. Roman Pietraszek — Radomsko, Krótka 1. 298. Danuta Bobrowska — Czechy. 299 Mieczysław Fajks — Włodawa. 300. Marcin Mocny — Kalisz, Widok 8.

Projekt ograniczenia sprzedaży alkoholu

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet zainicjowała szeroką akcję przeciwalkoholową. W tym celu urządzono zebranie z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, Min. Zdrowia, Min. Pracy i Op. Społ., PCK i ZNP.

Po referatach tow. min. Pragierowej i tow. prof. Kacprzaka, przewodniczącego Państw. Rady Zdrowia, wywiązała się dyskusja, w czasie której postanowiono wnieść na Sejm ustawę, ograniczającą sprzedaż alkoholu i zwiększającą kary za przestępstwa, popełnione w stanie nietrzeźwym.

Odbudowa szczecińskiej wsi

SZCZECIN (obsł. wł.). Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie podejmie już w okresie zimowym przygotowania do akcji odbudowy wsi, przewidywanej w przyszłym sezonie budowlanym. W roku 1948 preliminuje się 400 milionów złotych na remont i odbudowę zagród wiejskich w 9 powiatach. Są to, Pyrzyce, Chojna, Gryfin, Kamień, Wolin, Szczecin, Myślibórz i Nowogard. Reszta pieniędzy zostanie rozdzielona na odbudowę w pozostałych piętnastu powiatach województwa szczecińskiego.

Rupprecht odpowie za śmierć Żydów z Otwocka i Falenicy

W piątym dniu rozprawy przeciwko b. staroście warszawskiemu, Rupprechtowi, biegły mgr. Henryk Wasser, stwierdził, że starostowie mieli duży zakres samodzielnego działania w swoich powiatach. W r. 1939 Rupprecht nałożył kontrybucję w wysokości 100 tys. zł i 80 tys. zł na żydowską ludność Otwocka i Falenicy. Była to własna inicjatywa oskarżonego. Przez cały czas okupacji Rupprecht organizował akcję tępienia Żydów.

Na potwierdzenie swoich wywodów biegły przedstawił sądowi szereg zarządzeń podpisanych przez oskarżonego. Likwidacja getta w Falenicy przeprowadzona była wyłącznie z rozkazu Rupprechta.

Elektryfikacja Żuław

20 proc. wiosek korzysta z prądu

ELBLĄG (obsł. wł.). Jeszcze tylko 3.000 ha pozostało do odwodnienia na zalanych wodą terenach Żuław. Pierwsza pompa została uruchomiona w dniu 1 maja 1946 roku. W ciągu całego minionego roku puszczono w ruch 23 stacje pomp, w ciągu ostatnich miesięcy — osiem. Obecnie 6 stacji znajduje się w trakcie budowy i tyleż zostanie odbudowanych w roku przyszłym.

Przed wojną Żuławy były zelektryfikowane w 80 procenatch. Obecnie Zakłady Energetyki Wybrzeża mogą się pochwalić odbudową 86 kilometrów linii. Poza liniami potrzebnymi do pomp, częściowo już zostały zelektryfikowane wioski na Żuławach. Ponad 20 proc. osiedli korzysta w swoich domach z energii elektrycznej. Plan ZEW w roku 1946 został wykonany w 100 procentach, w roku bieżącym natomiast nie będzie on zrealizowany w całości wskutek nadprogramowych, niemniej koniecznych prac przy remoncie innych linii

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 18 bm. (czwartek) odbędą się następujące wspólne zebrania członków PPS i PPR:

Godz. 15 w lokalu Starostwa Warszawa Południe przy ul. Willowej nr 8/10.

Godz. 15,15 w lokalu WDO przy ul. Chocimskiej 35.

Dnia 19 bm. odbędą się w lokalu przy ul. Chocimskiej 4 następujące zebrania:

o godz. 16.30 zebranie Komisji Współdziałania PPS i PPR;

o godz. 18 posiedzenie KD PPS i KD PPR.

Dnia 21 bm. o godz. 11 w tym samym lokalu odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Referat pt. „Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Karpiński.

DZIELNICA OCHOTA

Dnia 18 bm.:

o godz. 16.30 zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Dzielnicy;

o godz. 17.30 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA SASKA KĘPA

Dnia 19 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS (ul. Francuska nr 7), odbędzie się ogólne zebranie tow. tow. z referatem tow. dr Skrzypka Józefa na temat „Rząd Lubelski".

PODODDZIAŁ KOŁO

Dnia 18 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie sekcji kobiet PPS przy pododdziale Koło (ul. Obozowa 80).

Prelekcję wygłosi tow. Wisła Osóbka-Morawska.

INFORMACJE:

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.

Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci.

Z. N. M. S.

DODATKOWY TERMIN EGZAMINÓW

Dodatkowe egzaminy dla uczestników kursów szkoleniowych Środowiska Warsz. ZNMS odbędą się w dniach 17 i 18 bm. w g. 16—19.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ

W czwartek dn. 18 bm. o godz 16 w lokalu środowiska Warsz. odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej wraz z zastępcami.

KOŁO PRZY U. W.

Dnia 18 bm. o godz. 9,30 w świetlicy Środowiska odbędzie się zebranie koła.

KOŁO UCZELNIANE POLITECHNIKI

Dnia 18 bm. o godz. 18 w lokalu środowiska ZNMS odbędzie się zebranie Zarządu Koła Uczelnianego Politechniki z delegatami wydziałowymi.

Szeroka akcja popularyzacji prawa obejmie społeczeństwo stolicy

Rzadko kto (oczywiście poza nieliczną grupą fachowców) posiada dostateczne wiadomości z zakresu obowiązującego w Polsce ustawodawstwa. Prowadzi to w rezultacie do szeregu kłopotliwych nieporozumień, w których — jakże często — obywatel pada ofiarą własnej ignorancji.

Popularyzacja prawa wśród mas staje się więc koniecznością. Chodzi bowiem nie tylko o zaznajomienie się z normami prawnymi, ale i o zrozumienie intencji i ducha, przenikającego ustawy, a tym samym o wyrobienie w społeczeństwie kultury prawniczej.

Pozwoli to w rezultacie zbliżyć się wszystkim do pojęcia prawdziwej i dobrze zrozumianej demokracji, a także wytworzyć wszędzie atmosferę praworządności.

Inicjatywa popularyzacji prawa wyszła od Ministerstwa Sprawiedliwości.

W KAŻDYM ośrodku kraju musi powstać Komisja Popularyzacji Prawa. Niezależnie bowiem od konieczności rozszerzania wśród najszerszych warstw zasadniczych i podstawowych wiadomości prawnych, chodzi także o przygotowanie społeczeństwa do pracy w Sądach Obywatelskich, jakie mają powstać w ciągu 1948 r., a których zakres działalności będzie szeroki. W skład Komisji Popularyzacji Prawa będą wchodzić przedstawiciele lokalnego sądownictwa, jako fachowcy, którzy będą naświetlać potrzebne i aktualne zagadnienia prawne. Współpracować z nimi będzie nauczycielstwo.

W tej intencji odbyło się wczoraj w gmachu Sądów Grodzkich w Warszawie przy ul. Leszno zebranie przedstawicieli DRN, organizacji społecznych, młodzieżowych i Związków Zawodowych z terenu Warszawy. Akcja popularyzacji prawa ma objąć bowiem w najkrótszym czasie jak najszersze koła. Tematem krótkich przystępnych prelekcji, połączonych z dyskusją będzie m. in. nowe prawo małżeńskie, prawo karne, przepisy administracyjne, sytuacja dzieci z małżeństw nieślubnych, prawo budowlane, sądy doraźne itd.

WSZELKICH wyjaśnień w sprawie działalności Komisyj Popularyzacji Prawa udzielają: sędzia Mędrzycka. (Min. Sprawiedliwości. — Referat prasowy), sędzia Ignatowicz (Sądy Grodzkie, ul. Leszno 53) oraz prokurator Jakaczyński. (Zw. Zawod. — N.-jazd 1) (Rs).

Asygnaty na opał tylko do 20 bm

Miejskie Zakłady Opałowe będą wydawać „zezwolenia na sprzedaż" (asygnaty) na opał tylko do 20 grudnia br.

Przerwa w wydawaniu asygnat na opał będzie trwała od 21 grudnia 1947 r. do 3 stycznia 1948 r., a spowodowana jest koniecznością sporządzenia remanentów. Realizacja wydanych asygnat w składach-bocznicach odbywać się będzie do 27 grudnia 1947 r.

Na Wiśle już kra „Pontoniak" trzeba było rozebrać

WCZORAJ pokazała się na Wiśle pierwsza, drobna kra. Ponieważ kra się powiększa — saperzy wczoraj przystąpili do rozbiórki mostu.

Przez most pontonowy przeszło w okresie jego „służby" ponad 8.5 miln. ludzi i przejechało ok. 120 tys. furmanek i (w mniejszej części) samochodów.

Saperzy uratowali przeszło 50 topielców.

W przyszłym roku most postawiony będzie przez I Warsz. Pułk Saperów ponownie.

CHŁOPCY mieli z mostem wiele kłopotów. Do „urzędowych" trudności należało (dwa razy dziennie) „wyjmowanie" przęseł i przepuszczanie statków oraz dodatkowe bicie pali i podnoszenie mostu w czasie przyboru wody. Prace te wymagają coprawda wielkiej wprawy i wysiłku, są nawet czasem niebezpieczne — ale wchodzą, powiedzmy, w zakres „zawodowych" czynności sapera.

Gorzej było z innymi „nadprogramowymi" obowiązkami. Nie wiadomo, czy stosunkowo mała, szerokość mostu, czy też raczej obserwowana, niestety często, predylekcja obywateli do napojów wyskokowych — powodowały to, że przechodnie codziennie spadali z mostu do Wisły.

— Ja sam — chwali się jeden z młodocianych pontonowców — wyciągnąłem trzech takich topielców.

NIE tylko „podchmieleni" prażanie dostawali się do wody. W czasie montowania przęseł po przepuście statków, kiedy zniecierpliwiony tłum ruszał gwałtownie przez zakorkowany most — zawsze ktoś potrącony uprzejmie przez współprzechodniów, czy furmankę dostawał się w nurty królowej naszych rzek. Były to przeważnie kobiety. Nie świadczy to pięknie o naszych obyczajach...

Do wody dostawali się nie tylko ludzie. Saperzy wyciągali także często rowerzystów wraz z ich pojazdami. Uprawiali oni na moście — jak wszędzie — ekwilibrystykę — nic dziwnego, że kończyło się to przeważnie kąpielą.

*

BĄDŹMY szczerzy: saperzy są zmęczeni... „eksploatowaniem" mostu. Odpowiadają, kręcąc głowami, mniej więcej tak:

— Wie pan... lekko, to nie było. Teraz święta za pasem. Z jednej strony chciałoby się ten most jeszcze potrzymać, ale jak trzeba rozebrać, to już tak strasznie z tego powodu nie rozpaczamy.

— No, ale od warszawiaków coś tam na gwiazdkę przecież dostaniecie?... —

Zakłopotanie...

Dostaniecie na pewno! (pa)

Idzie nieźle — mogłoby lepiej... Studenci sprzedają choinki

PRZY Pl. Zbawiciela — naprzeciwko kościoła stoi mały lasek świerkowy. Drobny śnieżek obsypuje go białym puchem. Wygląda to bardzo ładnie. Tupiący nogami na wietrze i mrozie student w czapce Politechniki Warszawskiej, ręce ma w rękawach, a na sympatycznej twarzy widać gęsią skórkę.

— Jak idzie? — pytamy.

— Zimno. —

— A choinki? —

— Sprzedaje się. Idzie dobrze — ale nie zanadto.

— Cena?

— W zależności od wielkości — 200 — 250 zł.

PODCHODZI elegancka warszawianka. Ożywiamy się z lekka.

— Można wybrać? — pyta dama.

— Ależ proszę pani! Proszę tu gęste — tam rzadkie, niskie, wysokie, smukłe, grube, małe, duże, z czubkiem i bez czubków, dla młodzieży, dzieci i dorosłych...

Kupująca jest olśniona i sprzedaż idzie, jak z płatka.

Już po krótkiej obserwacji można zauważyć, powszechnie znany, a jednak znamienny objaw: im więcej lisów koło szyi, im wspanialsze futro — tym bardziej zaciekły targ.

— Najłatwiej jest z robotnikami — mówi nasz rozmówca. — Nie targuje się — a do puszki na bezdomnych studentów wrzuca tyle, ile płaci za choinkę.

— Pomagają nam też gazeciarze. Pracują w roli ekspedientów. Naturalnie nie jest to z ich strony filantropia — ale dla nas pomoc.

— Ile sprzedaliście drzewek? —

— 100. Mamy wprawdzie jeszcze 900 — ale do świąt chyba poleci...

PRZY zbiegu ulic Wspólnej i Marszałkowskiej handluje uniwerek. Tu przedsiębiorstwo jest większe — ale twarze sprzedawców (studentów!) tak samo sympatyczne, jak na Placu Zbawiciela.

Naprawdę przyjemnie kupować! (p)

4 dni przed wyjazdem można kupować bilety w „Orbisie"

Ze względu na wzmożony ruch przedświąteczny kasy biletowe „ORBISU" wydawać będą bilety kolejowe wraz z kuponami do biletów na przejazd poc. pośpiesznym i osobowym dalekobieżnym już na 4 dni przed wyjazdem. Na 6 godz. przed odjazdem danego pociągu pozostałe bilety wraz z kuponami wydawać będą wyłącznie kasy biletowe na dworcu.

Kasy biletowe „ORBISU" czynne będą również w niedzielę dnia 21 bm. od g. 9 do 15.

Punkty sprzedaży „ORBISU":

Al. Sikorskiego 39 (w hotelu „Polonia" i naprzeciwko w baraku),

ul. Bracka 16, róg Al. Sikorskiego,

Praga, ul. Targowa 70.

Zmiany w sposobie meldowania nowych lokatorów

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie prezydenta miasta normujące sprawę meldowania osób na terenie Warszawy. Jednocześnie Wydział Ewidencji Ludności ma badać uprawnienia kwaterunkowe osób, zgłaszających swe zameldowanie.

Zarządzenia te mają m. in. za zadanie utrudnić machinacje zakonspirowanego handlu mieszkaniami, które przy dotychczasowej technice meldunków były łatwe do przeprowadzenia. (Rs)

Sytuacja emerytów miejskich zostanie uregulowana

W nadchodzącym roku miasto zamierza uregulować ostatecznie sprawę swoich emerytów. Dotychczas 8.000 emerytów miejskich żyje z zaliczek w wysokości 2.000 zł. miesięcznie. Ponieważ wszystkie akta personalne magistratu uległy zniszczeniu, konieczne jest przeprowadzenie weryfikacji osób uprawnionych do korzystania z emerytury, aby można było ustalić wysługę lat, przeprowadzić nowe zaszeregowanie i określić procent zaopatrzenia emerytalnego. Specjalne kwestionariusze zostaną przesłane wszystkim pobierającym zaliczki emerytalne. Muszą je również złożyć wdowy, dzieci (opiekunowie) po emerytach oraz rodzice, którzy stracili zdolność zarobkowania, ubiegający się o zaopatrzenie.

Każdy starający się o przeprowadzenie weryfikacji musi przedstawić władzom miejskim, wydane przez właściwe starostwo dzielnicowe zaświadczenie o lojalności względem państwa polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej.

Bez zaświadczeń starostwa, podanie weryfikacyjne nie będzie rozpatrywane. Ponieważ wyrobienie tego dokumentu trwa zwykle dłużej, emeryci we własnym interesie powinni już teraz rozpocząć starania o uzyskanie zaświadczeń lojalności. (Rs)

Notatnik stolicy

UBEZPIECZALNIA W WALCE Z GRUŹLICĄ

W sprawie leczenie gruźlicy na terenie Pragi. Ubezpieczalnia Społ. zawarła odpowiednią umowę z Zarządem Miejskim i korzysta dla swych ubezpieczonych ze wszystkich znajdujących cię na Pradze przychodni przeciwgruźliczych. W toku załatwiania znajdują się umowy o współpracę z innymi ośrodkami opieki nad ubezpieczonymi w zakresie gruźlicy. W okresie 9 miesięcy 1947 r. własny zakład rentgenowski Ubezpieczalni dokonał 24.975 prześwietleń i 21.156 zdjęć. Inne zakłady rentgenowskie dokonały 9.887 prześwietleń i 347 zdjęć.

KALENDARZ WARSZAWSKI NA 1948 R.

W tych dniach ukaże się na rynku Kalendarz Warszawski na rok 1948, wydany przez Tow. Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich. Kalendarz poświęcony będzie całkowicie odbudowie dzisiejszej Warszawy.

KTO ZNA TYCH ZBRODNIARZY

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawach wydanych z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, przestępców wojennych. 1) Franz SCHILLER — referent spraw polskich robotników w urzędzie pracy w Frauenstein; 2) Karl WESTERMAN — funkcjonariusz Gestapo w Karlruhe; 3) Henryk WAGNER — volksdeutsch z Łodzi, strażnik w obozie koncentracyjnym w Muhldorf; 4) Ludwik VOELFLE — rolnik w Echterdingen, zabójca Polki Zofii Krzyżak; 5) Leon Paweł DOLEWSKI — kapo w obozie w Mauthausen.

Wszyscy, którzy posiadają wiadomości o przestępczej działalności wyżej wymienionych proszeni są o zgłoszenie się osobiście lub listownie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Leszno 53/55.

ZNIŻKI CEN BILETÓW TEATRALNYCH DLA WOJSKA

Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki okólnikiem z dnia 15 bm., zalecił wszystkim teatrom zawodowym udzielanie oficerom, podoficerom i żołnierzom Wojska Polskiego za okazaniem legitymacji wojskowej — 50 proc. ulgi przy zakupie biletów wstępu.

13 SAMOLOTÓW DLA AEROKLUBU R.P.

Warsztaty Instytutu Szybowcowego wyremontowały 13 samolotów typu „Piper-Cup", zakupionych z demobilu amerykańskiego. Samoloty te zostały przekazane do dyspozycji Aeroklubu R. P.

Referat o państwie żydowskim

W związku z historyczną uchwałą O. N. Z. w sprawie proklamowania państwa żydowskiego w Palestynie odbędzie się staraniem Klubu Żydowskiej Inteligencji Pracującej w sobotę dnia 20 grudnia br. o godz. 19 w sali Ministerstwa Odbudowy, Al. Stalina 38 referat dr. Adolfa Bermana n. t. „Państwo żydowskie a walcząca demokracja". Po referacie wyświetlony zostanie film p. t. „Nowa Palestyna". Referat wygłoszony zostanie w języku polskim.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Czwartek g. 18 „Hamlet".
Piątek g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Sobota g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł; g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara"

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". Niedziela 21 bm. — Teatr nieczynny.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

KONCERT „HARFY"

W czwartek bm. w sali „Roma" o godz. 19 odbędzie się 55 koncert chóru „Harfa" pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana.

W programie utwory chóralne współczesnych kompozytorów polskich.

W PIĄTEK SYMFONIA PATETYCZNA

Na piątkowym koncercie Filharmonii 19 bm., orkiestra Filharmonii Warszawskiej wykona Lenorę Beethovena i Symfonię Patetyczną Czajkowskiego III koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry odegra Wł. Kędra.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 15 — 17. Należy je zamawiać wcześniej — koncert bowiem powtórzony nie będzie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny.

Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 19 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,35 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 8,50 Muzyka; 9,00 Audycja dla szkół; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,03 Wiadom. południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż; 12,30 Audycja rozrywkowa; 16,00 Dziennik popołudn.; 16.30 Audycja dla chorych; 16,55 Audycja dla młodzieży „Chłopiec z Salskich stepów"; 17,10 „Odbudowa Starego Miasta" — pogad.; 17,15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,00 RUL „Maria Curie-Skłodowska"; 19,00 Skrzynka techniczna; 19,15 Koncert symfoniczny; 21,30 „U naszych przyjaciół" — audycja poświęcona Czechosłowacji; 22,00 „Mozaika muzyczna"; 23,00 Ostatnie wiadomości.

Warszawa II

16.00 Dziennik popołudn.; 16.30 Muzyka; 16,45 Reportaż; 16,55 Utwory skrzypcowe; 17,15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.05 Muzyka popularna; 18.20 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 18,50 „Z naszych stron" — gra zespół Wł. Kaczyńskiego; 19,10 Muzyka popul.; 19,30 Dla każdego coś miłego; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Audycja rozrywkowa; 21,30 Kwadrans poetycki; 21,45 Kwadrans lekkich utworów fortepianowych; 22,00 RUL: „Maria Curie-Skłodowska" — w wyk. T. Wasiutyńskiej.

Premiera we „Wróbelku"

„Wróbelek Warszawski" wystawia od kilku dni świąteczną rewię satyry politycznej humoru, piosenki i tańca pt.: „Jak tworzy się rząd".

Poziom baletu niestety dość mierny, dowcipy często oklepane, piosenki trochę banalne, czego można było uniknąć. Satyra polityczna — to niełatwa rzecz, nie zawsze też jest szczęśliwie opracowana i przez to nie bawi. Winę ponoszą nie teksty, które są nieźle, ale przede wszystkim reżyseria. To chyba da się jeszcze podciągnąć.

Rezultat wyczynów „Wróbelka Warszawskiego" nie jest taki jakbyśmy się mogli spodziewać. Humor często mało wybredny i nie wszystko jest istotnie dowcipne.

(te)

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie w I-szym kwartale 1948 r. 100.000.000 sztuk różnego rodzaju kartonowych opakowań papierosowych.

Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Monitor Polski" Nr. 150 z dnia 17 grudnia 1947 r.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET B — 43203 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Film w dwa lata po wojnie (II)

Film brytyjski wyzwala się spod wpływu amerykańskiego

PEWIEN korespondent brytyjski amerykańskiego pisma fachowego „Variety” ze zdziwieniem donosi z Londynu, że zniknięcie filmów amerykańskich z Anglii nie wywołało żadnego protestu. „Jest to kubeł zimnej wody dla tych — pisze ów korespondent — którzy sądzili, że Anglia chętniej wyrzeknie się jajek, mięsa i tytoniu, niż filmów. Pogląd ten okazał się fałszywy. Rząd Partii Pracy podniósł podatek na wszystkie filmy zagraniczne, filmy te prawie zupełnie wycofały się z ekranów, ale brytyjski widz filmowy, widz zdyscyplinowany w najmniejszej nawet mierze nie zaprotestował przeciw takiemu stanowi rzeczy”.

Gdy ustawa o podatku filmowym dyskutowana była w Izbie Gmin niektóre pisma, a nawet niektórzy posłowie sądzili, że drakońskie podatki uderzą przede wszystkim w publiczność brytyjską, która jest tak przyzwyczajona do filmów amerykańskich, że nie zniesie ich zniknięcia z ekranów.

Tymczasem (jak to wiemy i w Polsce) poziom filmów amerykańskich jest obecnie tak niski, że ta sama publiczność, która je ceniła przed wojną, nie czuje się wcale pokrzywdzona ich zniknięciem. Wprawdzie firmy amerykańskie na razie łatają programy wznawiając filmy, które już były w Anglii wyświetlane, ale to oczywiście trwać nie może i Anglicy będą musieli niebawem zapełnić wszystkie swe ekrany niemal wyłącznie własnymi filmami.

Czy to możliwe?

LEŻY przede mną biuletyn organizacji filmowej J. A. Ranka, który zupełnie w amerykańskim stylu reklamy filmowej zapowiada na nadchodzący rok „największą i najkosztowniejszą produkcję wszystkich czasów”. „W pierwszych trzech kwartałach ukończymy 23 filmy pełnometrażowe o łącznym budżecie 9.500.000 funtów szterlingów”.

Tego rodzaju zapowiedzi nie cieszą tych, którzy wolą widzieć mniej filmów dobrych niż więcej złych. Nie ma wątpliwości, że kinematografia brytyjska poczyniła ogromny krok naprzód w czasie wojny i po wojnie. Trzeba sobie jednak uświadomić, że krok ten był możliwy nie dzięki Ameryce, ale wbrew Ameryce.

Filmy brytyjskie dlatego zwróciły na siebie uwagę, że tematycznie, aktorsko i zdjęciowo odbiegały pod każdym względem od szablonów amerykańskich powtarzających się do znudzenia.

Takie filmy jak „Srebrna flota”, „Nasz okręt” a nawet dziwny „Zajazd na rozdrożu”, to pozycje podkreślające indywidualność i talent brytyjskich realizatorów.

Niestety, w ten zadawalający stan rzeczy wmieszały się kwestie ekonomiczne, które wszędzie tam, gdzie kinematografia nie dostąpiła jeszcze zaszczytu upaństwowienia, grają dominującą rolę. Te drogie, realizowane z dużym nakładem pracy, filmy nie opłacały się na rynku brytyjskim, a nie podobały na rynku amerykańskim. Jednym słowem nie dość jeszcze silny producent brytyjski został zmuszony tak kręcić swoje filmy, takie zatwierdzać scenariusze i takie angażować gwiazdy, aby się one podobały w Stanach Zjednoczonych. Dla poziomu filmu nie można sobie niczego gorszego wybrazić.



Ciekawa scena z brytyjskiego filmu społecznego pt. „Rozgłos”
(Fot. Eagle Lion)

Nowa szansa

ZAMKNIĘCIE rynku brytyjskiego dla filmów amerykańskich wywołuje obecnie zarządzenia represyjne w Stanach Zjednoczonych. Wynika z tego, że realizatorzy brytyjscy, którzy w roku 1947 pracowali niemal wyłącznie „na zamówienie amerykańskie”, będą nie tylko mogli, ale nawet musieli przystosować się bardziej do gustu widza brytyjskiego a więc i europejskiego.

Oceniając pozytywnie kinematografię brytyjską, nie trzeba jednak zapominać, że słynna flegma angielska znajduje może zbyt często odpowiednik w scenariuszu filmu, że filmy te są na ogół bardzo powolne i przesuwają się nieco żmudnie przed oczami widza. Toteż gdyby wpływ amerykański ograniczał się do wprowadzenia bardziej filmowego tempa (jak to obserwujemy w interesującym filmie szpiegowskim „Tajemniczy nieznajomy”) — wszystko byłoby dobrze.

Nie można jednak z całą pewnością twierdzić, że inne amerykanizmy, które ostatnio zaciążyły nad filmem brytyjskim, zostaną pomyślnie wyeliminowane. Gdyby wpływ Hollywood miał trwać, byłby to koniec błyskotliwego, ale krótkiego odrodzenia brytyjskiej sztuki filmowej.

Wybitne pozycje nowego programu

NIE trzeba jednak sądzić, że może przyjść tylko najgorsze. Niektóre filmy nowego programu wskazują na bardzo wysokie ambicje realizatorów brytyjskich. Wymienić należy film „Mąż doskonały” według Oscara Wilde z Orsonem Wellesem i Paulette Goddard, „Annę Kareninę” z Vivien Leigh reżyserii słynnego Duviviera „Oliver Twist” reżyserii Davida Leana i reprezentacyjny film Laurence'a Olivier „Hamlet”.

Leon Bukowiecki

Kto zna Frowcina z Wuppertalu

BERLIN (PAP). — Wychodzący w Duesseldorfie dziennik „Freiheit” opublikował reportaż, opisujący ciężkie warunki pracy w czasie wojny robotników cudzoziemskich, zatrudnionych w zakładach J. P. Bemberg A. G. w Wuppertalu, oraz zły stosunek do nich dyrektora zakładów Kurta Froweina.

Frowein wytoczył redakcji dziennika proces o zniesławienie.

W związku z tym, redakcja dziennika „Freiheit” zwraca się do polskich obywateli, którzy w czasie wojny, wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec, pracowali w zakładach J. P. Bemberg A. G. Wuppertal, z prośbą o składanie zeznań, mogących udowodnić winę Froweina.

Wiadomości sportowe

Uchybienie natury formalnej ma odebrać Grochowowi odniesione zwycięstwo

Podana przez nas wczoraj wiadomość o weryfikacji przez PZB meczu bokserskiego Warta — Grochów na 8:8 wywołała w całej sportowej Warszawie olbrzymie wrażenie. Dla wszystkich obecnych na meczu w ujeżdżalni wojskowej fakt zwycięstwa Grochowa w stosunku 9:7 nie ulegał najmniejszej wątpliwości, a już wcale żadnych zastrzeżeń nie wywołał wynik remisowy Archackiego z Klimeckim. Jeśli ktoś by mógł mieć pretensję, co do werdyktu w tej ostatniej walce, to raczej Grochów, gdyż Klimecki w tej walce wykazał brak wszelkiej formy i wyraźnie nie wygrał ani jednej rundy. Gdyby w tym meczu Archacki miał siłę ciosu, to kto wie, czy nie doszłoby do sensacyjnego k. o.

Tymczasem działacze Warty, którzy nie chcą się pogodzić z wyeliminowaniem ich drużyny od dalszego udziału w rozgrywkach skorzystali z faktu, iż jeden z sędziów punktowych oddał poprawioną kartkę, zamiast, jak to jest w zwyczaju przepisać swoją ocenę na nowej kartce. Jest to uchybienie natury formalnej, która jednakowoż nie powinna mieć nic wspólnego z wynikiem walki na ringu. Natychmiastowy protest Warty Komisja Odwoławcza na miejscu odrzuciła, ale Warta nie dała za wygraną i po powrocie do Poznania na jej życzenie zebrał się w trybie przyśpieszonym Wydział Sportowy PZB, który rozpatrzył ponownie złożony protest i postanowił z powodu uchybień formalnych sprostować werdykt sędziowski orzekający wynik remisowy i przyznać zwycięstwo w ostatniej walce Klimeckiemu.

Jako uzasadnienie swego orzeczenia Wydział Sportowy PZB podaje: „Na podstawie paragrafu 38 regulaminu sportowego PZB wpisanych już raz decyzji w kartkach punktowych nie wolno poprawiać. Ponieważ fakt taki na jednej z kart punktowych zaistniał, gdzie pierwotny wynik wykazał zwycięstwo Klimeckiego w stosunku 60:59 i został poprawiony na 59:59, Wydział Sportowy PZB po dokładnym sprawdzeniu kart punktowych orzekł zwycięstwo Klimeckiego.

Na skutek powziętej decyzji, Wydz. Sportowy PZB zweryfikował mecz Warta — Grochów w stosunku 8:8 i zarządził spotkanie rewanżowe w Poznaniu w dniu 21 grudnia.

Zarząd MKS Grochów zaskoczony tą decyzją wniósł zażalenie do PUWF-u. Na razie nie powzięto decyzji wyjazdu na niedzielę do Poznania.

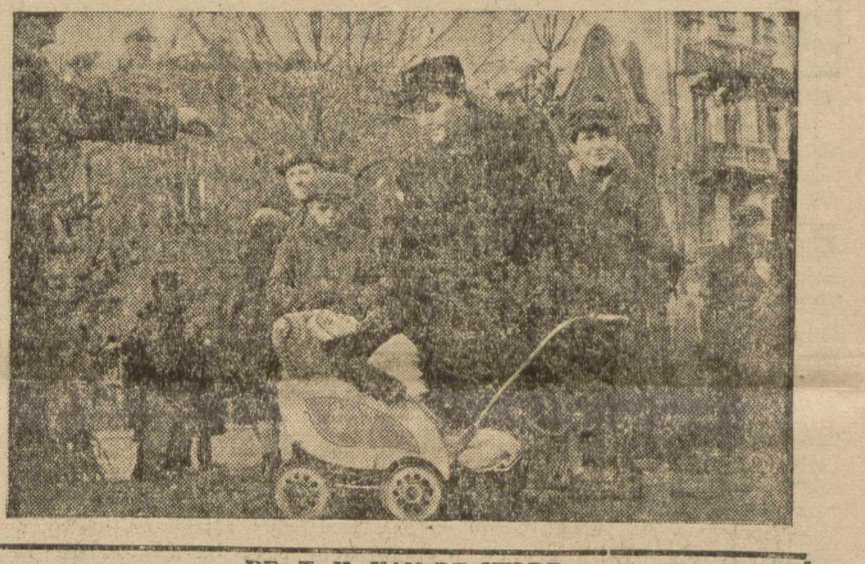
Państwowy Urząd WF i PW po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, postanowił nie uznać decyzji PZB za ostateczną i zwołał specjalną konferencję przy udziale delegata PZB i członków Komisji Odwoławczej. Konferencja ta, na której zapadnie ostateczna decyzja w sprawie wyniku meczu „Grochów” — „Warta” zbudziła w całym polskim świecie sportowym ogromne zainteresowanie. Wszystko przemawia za tym, że wynik meczu, odniesiony na ringu — zostanie uznany za miarodajny.

W kilku zdaniach

Radomiak II — Sierakowianka w boksie. W sobotę o godz. 17 w sali Wedla na Pradze odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B między KS Radomiak II a Sierakowianką.

Cambridge wygrywa z Oksfordem. Międzyuniwersytecki doroczny mecz piłki nożnej Cambridge — Oksford przyniósł zwycięstwo drużynie Oksfordu 2:0.

Kupujemy choinki





Król Filip, otrzymawszy w Eskurialu hiobową wieść, zaledwie uniósł głowę znad papierów. Jego samoopanowanie pozostało zadziwiające. On sam poniósł winę. Nie zrzucał jej na innych. Łaskawie przyjął powracającego admirała. I kazał dziękować Bogu w kościołach, zupełnie tak, jakby odniósł zwycięstwo. „Niewielka szkoda — mówił spokojnie — odrąbali nam tylko gałęzie: lecz żyje drzewo, z którego wyrosną nowe”.

Sprawa miała się jednak inaczej. Rdzeń został trafiony. Hiszpańska potęga na morzu, hiszpańska władza nad światem skończyły się na zawsze.

Król Filip postawił wszystko na jedną niezawodną kartę: walkę o wiarę. Jej poświęcił orężne i materialne zasoby swych ludów.

Dwadzieścia tysięcy najdzielniejszych żołnierzy spoczywało na dnie Kanału. Leżeli tam arystokratyczni pankowie, którzy tak butnie i odpowiednio do swego stanu pędzili czas przed wyruszeniem. Leżały tam także gromady hiszpańskich mamek, zabranych na wojennych okrętach, aby angielskie niemowlęta nie ssały ani dnia dłużej kacerskiego mleka.

Zmarnowano dwadzieścia milionów dukatów. W kasach państwowych nie było ani jednego reala. Filip zwrócił się do swego wicekróla w Peru o jak najszybsze przysłanie pieniedzy. Ale w tamtych stronach grasowali na wodach piraci, na drogach lądowych — zbójcy. Nie mógł nic wydostać. Więc nowe pożyczki u europejskich bankierów, wszystko jedno na jakich warunkach! Atoli król i władca katolickiego świata nie posiada już kredytu. Musi teraz po raz wtóry zwrócić się do własnego, po ostatnią kroplę wyciśniętego ludu.

Wszystkie podatki, pośrednie i bezpośrednie, zostają podwyższone, władze otrzymują zlecenie, aby postępowały ze zdwojoną gorliwością.

Jak potępieniec ciągnie Miguel Cervantes swą nieszczęsną drogą. Ma wrażenie, że snuje się po niej już od niepamiętnych czasów. Nie ma jednej kamienistej ścieżki między Malagą i Jaen, między Granadą i Jerez, której by nie znały podkowy jego muła. Wciąż na nowo wędruje po tych samych gościńcach. Zdaje mu się, że niby widmo jedzie sam sobie naprzeciw.

Inkasuje pieniądze, rekwiruje żywność, stacza walki z urzędami gminnymi, bije się z chłopami — i nagle ręce mu opadają, obezwładnia go zmęczenie, posęp i litość. Sam każe mleć zboże, sam stoi przy wadze, ukrywa na piersiach gotówkę, nie sypia, gdyż musi czuwać nad prowiantami. Na krótko tylko zjawia się w Sewilli; ze zmartwieniem śledzi Gutierrez, jak znikają resztki jego humoru. Cervantes żyje obecnie wyłącznie w chaosie rachunków, pokwitowań, spisów, list, referatów, próśb, denucjacyj i protokółów. U swych przełożonych nie znajduje nigdy oparcia. Wiecznie jest w konflikcie z biurokracją sewilską. Wytworny Guevara, urzędujący w rezydencji, jest wrogiem własnych organów wykonawczych. Tchórzliwy, o ciasnym polu widzenia, żywi tylko jedno pragnienie: nie zwracać na siebie uwagi! Następca jego Isunza nie jest lepszy. Jego prywatne interesy są nieprzeniknione i zawsze potrafi tak skierować podejrzenie, że padnie ono na poborców. A gdy wzburzona ludność zwraca się przeciw nim, ostawia ich własnemu losowi. Pewnego dnia wrześniowego w Castro del Rio pakują Miguela na zlecenie jakiejś wyższej instancji do turmy za długi. Nikt nie wie dokładnie, dlaczego. Po kilku dniach puszczają go na wolność i znowu nikt nie wie, dlaczego. Po zachłannym Isunzy następuje pan de Oviedo, nieznośny pedant. Z powodu jakiejś drobnej kwoty krążą między Madrytem i Sewillą tam i z powrotem pliki akt. Nawet wprawny rachmistrz nie potrafiłby rozeznać się w tych zawiłych kolumnach. A Cervantes nie ma pojęcia o rachowaniu. Tak więc przymyka oczy. Dostaje napomnienie: brak 70 talarów. Posyła kwity. Naraz z siedemdziesięciu robi się 450 talarów, nikt nie umie mu wytłumaczyć, w jaki sposób. Cervantes nie odpowiada, pielgrzymuje dalej po swej szatańskiej drodze. Potem przez czas jakiś dają mu spokój, sprawa przycicha. Sam nie wie, czy jego rachunek był w porządku, czy nie.

Jakże mógłby to wiedzieć? Pensji nie wypłacają mu punktualnie, przez całe miesiące jej nie dostaje. Nie wolno mu zaś ściągać pensji ani diet podróżnych z wpływów podatkowych. Mimo to tak czyni. Wszyscy tak czynią. Z czego miałby w przeciwnym razie żyć? Ale obecnie jest całkowicie omotany siecią. Nie może porzucić przeklętego urzędu, natychmiast podejrzanoby go o sprzeniewierzenie. Musi zatem po wieczne czasy ciągnąć przez miasta i sioła — aż dogoni go śmierć w jakiejś gospodzie.

Mimo wszystko istnieli jeszcze ludzie, którzy sądzili, Bóg wie co o jego posadzie. Istniał przynajmniej jeden taki człowiek. Okrężnymi drogami doszedł do jego rąk list brata Rodryga, który wciąż jeszcze służył we Flandrii, w pułku Villar. Jeszcze wciąż był chorążym, pięćdziesięcioletnim chorążym. I jeszcze wciąż z niezachwianą mocą wierzył we wpływy uwielbianego brata. Nieśmiało, wstydliwie, pytał, czy Miguel nie mógłby zdziałać czegoś dla jego awansu. Przyjdzie mu to na pewno z łatwością. „Ty, mój Miguelu, jako generalny intendent...”

Raz tylko, jeden jedyny raz próbował udręczony ujść piekielnemu kieratowi.

Członkowie „Rady dla Spraw Indyj” byli prawdopodobnie co niemiara zdumieni, lub też uważali za komiczne, kiedy pewnego dnia w bieżącej poczcie znaleźli podanie niejakiego Cervantesa, który proponował swoją nieznaną osobę na jeden z ważnych urzędów kolonialnych.

Ile trudu kosztowało go dowiedzenie się o czterech wakujących posadach, które wymienił w podaniu! Były to stanowiska bardzo różnorodne: gubernator prowincji Soconusco w Guatemali; intendent floty w Nowej Zelandii; sędzia miasta La Paz; minister finansów królestwa Nowej Granady. Pedantycznie wykaligrafował podanie, złożył je starannie i zaadresował do Prezydenta Rady.

(73) (C.d.n.)